

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, czwartek 4 lipca 1946 r.

Nr 182 (249)

191.000 powiedziało w Łodzi 3x TAK

Wczoraj 3 lipca r. b. Okręgowa Komisja dla Spraw Głosowania Ludowego na okręg Nr 3 (miasto Łódź) podsumowała wyniki Głosowania Ludowego we wszystkich obwodach miasta Łodzi, i po zbadaniu protokołu czynności Komisji Obwodowej oraz załączonych do niej materiałów ustaliła następujący wynik głosowania w Łodzi:

Ilość ogólna uprawnionych do głosowania w mieście Łodzi stanowiła 303.139 osób. Z tej liczby oddało głos 269.74 osoby, to jest 89 procent ogółu uprawnionych do głosowania.

Ilość głosów nieważnych — 3495 to jest 1.3 procent. Głosów ważnych padło 266.289, to jest 98,7 procent ogółu głosujących.

Na pierwsze pytanie „TAK” oddało swe głosy 190.922 osoby, t. j. 72 proc. ogółu głosujących.

Na drugie pytanie „TAK” oddało swe głosy 214.008 osób, to jest 80,4 procent.

Na trzecie pytanie „TAK” oddało swe głosy 252.127 osób, to jest 94,8 procent ogółu głosujących.

Na pierwsze pytanie „NIE” oddało swe głosy 75.367 osób, t. j. 28 procent.

Na drugie pytanie „NIE” oddało swe głosy 52.281 osób t. j. 19,6 proc. ogółu głos.

Na trzecie pytanie „NIE” padło 14.162 głosy, t. j. 5,2 proc. ogólnej ich liczby.

Koniec rządów gen. Franco ma nastąpić w tym miesiącu Anglosasi popierają agentów dyktatora!

NOWY JORK (PAP). Ostatni numer amerykańskiego tygodnika „The Nation” zamieszcza artykuł Alvarez del Vayo o planach Wielkiej Brytanii wobec Hiszpanii i Franco, zmierzających do zastąpienia w najbliższym czasie reżimu Franco przez prowizoryczny rząd wojskowy, który przeprowadzi plebiscyt w sprawie monarchii w Hiszpanii. Del Vayo pisze: „Rząd Brytyjski, który zdecydowany jest popierać Franco, zdaje sobie sprawę, że zarówno podniesienie sprawy Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa, jak i ostatnia uchwała Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie światowego bojkotu Franco uniemożliwia Wielkiej Brytanii jawne popieranie reżimu. Wielka Brytania znalazła wyjście z trudnej sytuacji. Na skutek sugestii brytyjskiej w Madrycie trwają w tej chwili narady nad zastąpieniem jeszcze w ciągu lipca Franco przez dyktariat wojskowy. Na czele dyktariatu stanąć mają generał Aranda, o którym mówi się błękitnie, i pułkownik Ungria, który podczas wojny domo-

wej był szefem wywiadu Franco. Sprawa dyktariatu roztrząsana jest całkiem otwarcie w „Casino Militar” w Madrycie, nie bez wiedzy Franco. Plan dyktariatu przewiduje stworzenie mieszanego rządu cywilno-wojskowego, ograniczoną amnestię dla przestępców politycznych i emigrantów, z tym, że specjalne komisje graniczne nie pozwolą na powrót „bojowych elementów republikańskich” i wreszcie przeprowadze-

nie plebiscytu z pytaniem czy chcesz monarchii. Brytyjczycy i Amerykanie rozpoczęli równocześnie akcję, zmierzającą do rozłamu w rządzie emigracyjnym”. Próby Wielkiej Brytanii określa del Vayo jako chęć wprowadzenia swego reżimu Vichy w Hiszpanii, w którym obok kół militarnych znalazłyby się chwiczne elementy emigracyjne i twierdzi, że większość emigracji nie przyjmie tych propozycji.

Wyniki Głosowania Ludowego z terenów województwa łódzkiego

(PAP). — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 4 (Wojew. Łódzkie) podaje dalsze informacje o wynikach Głosowania Ludowego na terenie Województwa Łódzkiego.

W powiecie Łowickim, Łęczyckim, Piotrkowskim oraz w mieście Piotrkowie Trybunalskim w 185 obwodach Głosowania Ludowego liczba uprawnionych wynosiła 233.095. Z tej liczby udział w głosowaniu wzięło 211.854 osoby. Głosów nieważnych padło 9.368. Głosów ważnych — 202.486.

Na pierwsze pytanie TAK — odpowiedziało 146.399 głosujących, tj. 72,3 procent ogółu głosujących.

Na drugie pytanie TAK głosowało 160.171 osób, to jest 77,3 procent.

Na trzecie pytanie TAK głosowało 187.297, to jest 95 procent ogółu głosujących.

Na pierwsze pytanie NIE padło

56.127 głosów, to jest 27,7 procent.

Na drugie pytanie NIE padło 42.308 głosów, to jest 22,7 procent.

Na trzecie pytanie NIE padło 10.089 głosów, tj. 5 procent ogółu głosujących.

ŁÓDŹ (PAP). W 157 obwodach w Zgierzu, Pabianicach i Tomaszowie Maz., oraz w częściach powiatu łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego tymczasowe wyniki głosowania ludowego są następujące: uprawnionych do głosowania 197.635, głosowało 183.333 oddano głosów nieważnych 7150, oddano głosów ważnych 176.183, odpowiedziało na pierwsze pytanie TAK 143.009, NIE 33.174, odpowiedziało na drugie pytanie TAK 153.266, NIE 22.917, odpowiedziało na trzecie pytanie TAK 167.472, NIE 8711.

Triest okręgiem autonomicznym Czterej ministrowie osiągnęli porozumienie

PARYŻ (PAP). Wtorkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki poświęcone było w całości sprawie Triestu i granicy włosko-jugosłowiańskiej. W dyskusji ujawniło się pewne zbliżenie poglądów poszczególnych delegacji. Wszyscy delegaci uznali konieczność umiędzynarodowienia Triestu wraz z przyległym terytorium, jak również porozumieć się w sprawie granic przyszłego autonomicznego obszaru triesteńskiego. Porozumienie to osiągnięto na podstawie propozycji francuskich. Wschodnią część Istrii wraz z Polą przypadłaby Jugosławii. Nie osiągnięto jedynie porozumienia w sprawie form kontroli nad terytorium. Na posiedzeniu przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow. W dyskusji pierwszy przemawiał amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes oświadczając, że jakkolwiek sądzi, iż obszar Triestu powinien przyspaść Włochom, to jednak zgodzi się na propozycje francuskie pod warunkiem, że kontrola międzynarodowa byłaby sprawowana przez ONZ. Uważa on zresztą, że wystarczy jeżeli ministrowie spraw zagranicznych wielkiej czwórki porozumieją się na razie zasadniczo w sprawie umiędzynarodowienia Triestu, pozostawiając opracowanie statutu tego obszaru do konferencji pokojowej 21 narodów, na której wysłuchano by opinii Włochów i Jugosłowian. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, opowiadając się również w zasadzie za umiędzynarodowieniem Triestu, podzielił amerykański punkt widzenia w sprawie oddania tego obszaru pod kontrolę ONZ. Co się tyczy linii granicznej proponowanej przez delegację

francuską, a przyjętej przez ministra Mołotowa, to Bevin wysunął objętkę, że po przyjęciu tej linii jedyne połączenie pomiędzy Triestem a Włochami przebiegałoby albo morzem, albo też poprzez terytorium jugosłowiańskie. Delegat radziecki minister Mołotow podkreślił konieczność opracowania zasad statutu obszaru triesteńskiego z tym, że szczegóły tego statutu mogą być opracowane później z bezpośrednim udziałem Włoch i Jugosławii. Zdaniem delegacji radzieckiej zasady te powinny być następujące: 1) Autonomiczny obszar Triestu jest administrowany na podstawie statutu, opracowanego przez 4 wielkie mocarstwa. 2) Statut autonomicznego obszaru Triestu powinien precyzować sposób organizacji miejscowych władz. 3) Autonomiczny zarząd Triestu powinien być powołany w drodze porozumienia jugosłowiańsko-włoskiego a z braku takiego porozumienia — decyzją 4 wielkich mocarstw.

Polemizując z tezą Byrnesa, minister Mołotow przypomniał, że w swoim czasie Byrnes sam zaproponował, by kolonie włoskie oddać pod zarząd wielkiej czwórki. Czemu więc — zapytał minister Mołotow — minister Byrnes przyjął tę zasadę dla kolonii, a odrzuca ją dla Triestu? Należy zaznaczyć, że Byrnes zaproponował Radę Bezpieczeństwa, jako ten organ ONZ, do którego należałoby kontrola Triestu.

Ponieważ w Radzie Bezpieczeństwa obowiązuje zasada veta, do której ZSRR przywiązuje szczególną wagę, w kołach zbliżonych do konferencji wyrażano przypuszczenie, że kompromis z delegacją radziecką nie jest wykluczony również pod tym

względem. Pod koniec wtorkowego posiedzenia francuski minister spraw zagranicznych Bidault zaproponował, żeby rokowania ograniczyć na razie do pierwszego spośród 6 punktów, przedłożonych przez ministra Mołotowa. Punkt ten brzmi jak następuje: „Triest wraz z przyległym bezpośrednio terytorium winien stanowić obszar autonomiczny, który będzie administrowany zgodnie ze statutem, zaproponowanym przez 4 mocarstwa do zbadania konferencji pokojowej i ONZ”. Wniosek ten został przyjęty i posiedzenie odroczono do godz. 20 wieczorem.

Hitler został spalony!

Marcin Borman nie żyje! Sensacyjne zeznania w Norymberdze

NORYMBERGA, (PAP). — Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze przedmówca Lawrence zgnął obrońcę niemieckiego, który twierdził, że wiele dokumentów, przedstawionych w czasie procesu przeciwko 21 przywódcom hitlerowskim, „złe przetłumaczono”. Obrońcą tym był dr. Walter Siemens, występujący w imieniu b. naczelnego dowódcy floty niemieckiej Eryka Raedera. Trybunał jest zajęty jeszcze badaniem dodatkowych dokumentów, które pozwolono przedstawić obrońcom. Większość z nich nie ujawnia nic nowego. Były osobisty szofer Hit-

BERLIN (PAP). Oficerowie wywiadu brytyjskiego aresztowali 19-letniego przywódcę bandy młodzieży hitlerowskiej Hansa Grubinna, który usiłował wysadzić w powietrze most na Renie w Duesseldorfie i zabić 6 saperów. Wraz z Grubinnem

aresztowano 3 innych terrorystów. Władze brytyjskie stwierdziły, że przywódca Hans Grubinn posiada własną fabrykę środków wybuchowych i prowadzi dziennik działalności bandy.

Duch H. J. pokutuje w Niemczech Próba wysadzenia mostu na Renie

BERLIN (PAP). Oficerowie wywiadu brytyjskiego aresztowali 19-letniego przywódcę bandy młodzieży hitlerowskiej Hansa Grubinna, który usiłował wysadzić w powietrze most na Renie w Duesseldorfie i zabić 6 saperów. Wraz z Grubinnem

aresztowano 3 innych terrorystów. Władze brytyjskie stwierdziły, że przywódca Hans Grubinn posiada własną fabrykę środków wybuchowych i prowadzi dziennik działalności bandy.

lera Ernest Kempke oświadczył Trybunałowi, że widział padającego zastępcę fuhra Marcina Borman, który schronił się za czółgiem został trafiony pociskiem podczas ucieczki przez pierścień wojsk radzieckich dokoła Kancelarii Rzeszy w Berlinie. Zapytany przez obrońcę dr. Bergolda, czy widział padającego Borman, Kempke odparł: „tak, jestem zdania, że wybuch był tak silny, że Borman musiał zginać”. Zapytany przez prokuratora amerykańskiego Dodda, czy jest on jedynym człowiekiem mogącym stwierdzić śmierć Hitlera, oraz ostatnim, który widział żywe

go Borman, Kempke odpowiedział: „Mogę stwierdzić, że Hitler zmarł w dniu 30 kwietnia między godz. 14 a 15-tą”. Prokurator: „Czy świadek go widział? Świadek oświadczył, że wynosił zwłoki Hitlera owinięte w prześcieradło i widział, jak zostały spalone”. Powracając do sprawy Borman, Kempke oświadczył, że Borman miał na sobie kurtkę skórzaną z odznakami obergruppenfuhrera i czapkę SS. Dwaj inni ludzie, zdaniem Kempki szli razem z Bormanem — pułk. Stumpfegger i sekretarz stanu w ministerstwie propagandy Naumann. „Zadnego z nich nie widziałem więcej” — zeznał świadek.

Z całego kraju napływają meldunki o zwycięstwie obozu demokracji

POZNAŃ (PAP). Wg. tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w poszczególnych miejscowościach woj. Poznańskiego są następujące:

W Kaliszu — uprawnionych do głosowania 30.864, głosowało 28.029, oddano głosów ważnych 27.457. Odpowiedziało na 1-sze pytanie TAK 17.864. Odpowiedziało na 1-sze pytanie NIE 9593. Odpowiedziało na 2-gie pytanie TAK 23.770. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 3687. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 25.846. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 1611.

W pow. Poznańskim: uprawnionych do głosowania 46.326, głosowało 41.390. Oddano głosów ważnych 40.155. Odpowiedziało na 1-sze pytanie TAK 25.938. Odpowiedziało na 1-sze pytanie NIE 14.167. Odpowiedziało na 2-gie pytanie TAK 24.062. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 16.093. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 39.655. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 500.

W Szamotułach: uprawnionych do głosowania 37.208, głosowało 34.400, oddano głosów ważnych 33.664. Odpowiedziało na 1-sze pytanie TAK 30.128. Odpowiedziało na 1-sze pytanie NIE 3536. Odpowiedziało na 2-gie pytanie TAK 30.597. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 3067. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 32.441. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 1223.

W pow. Turek: uprawnionych do głosowania 64.490, głosowało 57.016. Oddano głosów ważnych 56.039. Odpowiedziało na 1-sze pytanie TAK 35.378. Odpowiedziało na 1-sze py-

tanie NIE 20.161. Odpowiedziało na 2-gie pytanie TAK 36.321. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 19.718. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 42.175. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 13.864.

W 34 obwodach m. Poznania: uprawnionych do głosowania 66.245, głosowało 55.334, ważnych głosów 54.646. Odpowiedziało na 1-sze pytanie TAK 41.131. Odpowiedziało na 1-sze pytanie NIE 13.515. Od-

powiedziało na 2-gie pytanie TAK 45.425. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 9221. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 53.705. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 941.

BIAŁYSTOK (PAP). Według tymczasowych danych w 19-tu obwodach w Białymstoku: uprawnionych do głosowania było 39.421. Głosowało 37.000, głosów ważnych oddano 36.539. Odpowiedziało na 1-sze

pytanie TAK 30.181. Odpowiedziało na 1-sze pytanie NIE 6358. Odpowiedziało na 2-gie pytanie TAK 32.366. Odpowiedziało na 2-gie pytanie NIE 4173. Odpowiedziało na 3-cie pytanie TAK 35.269. Odpowiedziało na 3-cie pytanie NIE 1270.

LUBLIN (PAP). W tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w 11 obwodach w powiatach hrubieszowskim, tomaszowskim i łukow-

skim są następujące: uprawnionych do głosowania 14.874, głosowało 13.636. Oddano głosów ważnych 13.049. Odpowiedziało na pierwsze pytanie TAK 8564. Odpowiedziało na pierwsze pytanie NIE 4482. Odpowiedziało na drugie pytanie TAK 10.341. Odpowiedziało na drugie pytanie NIE 2763. Odpowiedziało na trzecie pytanie TAK 12.546. Odpowiedziało na trzecie pytanie NIE 503.

Amerykańska „dyplomacja atomowa” pospolitym szantażem politycznym Ciekawy komentarz na temat Bikini

MOSKWA (PAP). Znany publicysta radziecki Izakow komentuje na łamach „Prawdy” eksperyment, przeprowadzony przez władze amerykańskie na atolu Bikini. Izakow, opisując przygotowania wstępne do eksperymentu i wrzawę podniesioną przez prasę i radio amerykańskie, pisze m. in.: „Niektórzy entuzjaści bomby przepowiadali najrozmaitsze okropności: tajfun, trzęsienie ziemi, nawet jakowyś „deszcz atomowy”... I oto próba odbyła się. Jak można było się spodziewać potwierdziła ona, iż broń atomowa posiada wielką siłę niszczycielską. Jednakowoż wyniki próby są skromniejsze od tych, które przepowiadała prasa amerykańska. Bomba atomowa zrzucona na a-

tolu Bikini nie wywołała końca świata. Nie wysadziła w powietrze coś bardziej istotnego, niż parę skazanych na zagładę przestarzałych okrętów. Bomba poderwała gruntownie zaufanie do szczerości rozmów amerykańskich o „rozbrojeniu atomowym”. W istocie rzeczy na co było potrzebne przeprowadzenie kłopotliwego i drogiego eksperymentu, jeśli Stany Zjednoczone naprawdę zamierzały wyrzec się broni atomowej? Przeprowadzone próby nie świadczą o przygotowaniu do zniszczenia tej broni, lecz wprost przeciwnie o pracy nad jej udokonaleniem. W dalszym ciągu artykułu Izakow pisze: „Jest rzeczą znaną, iż próby na Bikini zbiegły się w terminie z rozpoczę-

ciem dyskusji nad różnymi wnioskami komisji ONZ do spraw kontroli nad energią atomową. Wybuch bomby atomowej rankiem i lipca był osobliwym akompaniamentem do dyskusji w komisji i jej organach. W tym świetle należy rozpatrywać uchwałę, podjętą przed niedawnym czasem przez komisję wojskową Izby Deputowanych Stanów Zjednoczonych, która poleciła włączenie do ustawy o kontroli nad bronią atomową lub zabierając na swój użytek jako broń wojenną wszelkie instalacje lub wszelkie aparaty, wykorzystujące materiały dla rozbijania atomu lub energii atomowej. Innymi słowy komisja wojskowa zamierza dać podstawy prawne dla zachowania bomby atomowej w arsenale armii Stanów Zjednoczonych. Zarówno wybuch nad atolem Bikini, jak i uchwała komisji Izby Deputowanych jest wymownym komentarzem do planu amerykańskiego, przedstawionego przez Bernarda Barucha komisji do kontroli nad energią atomową — pisze dalej Izakow i stwierdza, że na łamach „Prawdy” wypowiedziano już szereg uwag na temat zasadniczych cech tego planu. W szczególności podkreślono, iż plan ten sprowadza się w istocie rzeczy do zachowania na czas nieokreślony monopola

Stanów Zjednoczonych w dziedzinie produkcji broni atomowej. Stany Zjednoczone domagają się zakazu prowadzenia wszelkich prac w dziedzinie energii atomowej w innych krajach, same mają zamiar produkować i zbierać zapasy bomby atomowej, do czasu kiedy zechcą podzielić się tą bronią z międzynarodowym organem kontrolującym. Można przypuścić, że zdarzy się to jedynie w tym wypadku, jeśli w tym organie będą zagwarantowane przeważające wpływy amerykańskie. W tym samym czasie autorzy planu amerykańskiego usiłują wykorzystywać zagadnienie atomowe po to, by zachwiać zasady, na którym opiera się działalność ONZ, a w szczególności zasadę jedności wielkości mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Przypominając głos dziennikarza amerykańskiego Eliota, który z całym cynizmem proponuje, by Stany Zjednoczone użyły bomby atomowej jako środka dla wywarcia presji w szeregu zagadnień. Izakow konkluduje: „Program Elliota przypomina najbardziej pospolity szantaż. Do tego również w ostatnim rachunku sprowadza się dyplomacja atomowa we wszystkich przejawach. Nie staje się ona bynajmniej sympatyczniejsza, kiedy jej towarzyszą efekty świetlne i detonacje w rodzaju tych, które zostały zdemontowane i lipca na Oceanie Spokojnym”.

Na marginesie dyskusji paryskich

Raz na lewo — raz na prawo Anglicy popierają codziennie inny wniosek

MOSKWA (PAP). — „Izwestia” zamieszcza kolejną korespondencję specjalnego wysłannika TASSA z Paryża, poświęconą dyskusji w sprawie Triestu na konferencji czterech. Korespondent TASS pisze m. in.: „Podczas dyskusji okazało się, że osiągnięto pewne zbliżenie między punktami widzenia różnych delegacji. Po pierwsze zgodziły się wszystkie delegacje uznać konieczność umiędzynarodowienia Triestu i przylegającego terytorium. Po drugie osiągnięto porozumienie w sprawie granic przyszłego autonomicznego obwodu Triestu na podstawie przyjęcia t. zw. linii francuskiej. Jednakowoż istnieją różne poglądy co do charakteru ustroju, który ma być ustalony w przyszłym autonomicznym obwo-

dzie Triestu. Ze strony delegacji amerykańskiej wyszła propozycja, by sprawę charakteru tego ustroju oddać do rozpatrzenia konferencji pokojowej, nie rozpatrując uprzednio tej sprawy na paryskiej konferencji czterech ministrów. Ze strony radzieckiej podkreślono, że należy obecnie ustalić zasady statutu przyszłego autonomicznego obwodu Triestu, mając na uwadze, iż ostateczne szczegóły tego statutu winny być opracowane później przy bezpośrednim udziale Włoch i Jugosławii. Wobec tego, iż rada ministrów spraw zagranicznych przyjmuje uchwałę o umiędzynarodowieniu Triestu, jest oczywiście rzeczą konieczną móc odpowiedzieć na pytanie, co się rozumie przez to umiędzynarodowienie.

Ze strony radzieckiej wskazano również, iż za podstawę mogą służyć mniej więcej następujące tezy: 1) Autonomiczny obwód Triestu rządzony jest na podstawie statutu opracowanego przez cztery mocarstwa. 2) Statut autonomicznego obwodu Triestu winien mieć na celu zgromadzenie władzy na zasadach demokratycznych. 3) Gubernator obwodu autonomicznego Triestu mianowany zostaje na podstawie umowy między Jugosławią i Włochami, a w razie nieosiągnięcia porozumienia, przez cztery mocarstwa wyrażające zastrzeżenia przeciwko wnioskowi radzieckiemu, przedstawiciel amerykański oświadczył, iż może się zgodzić na umiędzynarodowienie Triestu, jeśli opracowanie statutu, mianowanie gubernatora i kontrola przekazane zostaną ONZ. Jest rzeczą charakterystyczną, że delegacja angielska, która wczoraj jeszcze w powiadała się za możliwością przyjęcia wniosku radzieckiego za podstawę wspólnej uchwały, popierała dziś amerykański punkt widzenia. Pod koniec posiedzenia przedstawiciel Francji złożył wniosek kompromisowy, który miał na celu przewyższenie istniejącej różnicy zdań. Sens tego wniosku zawiera się w tym, że autonomiczny obwód Triestu istnieje na podstawie statutu, zaproponowanego przez cztery mocarstwa, rozpatrzonego przez paryską konferencję pokojową i zatwierdzonego przez ONZ.

GENERAL SIKORSKI pośmiertnie odznaczony

WARSZAWA (PAP). W związku z rocznicą śmierci, w uznaniu historycznych zasług w walce z najeźdźcą hitlerowskim Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowi-

ło odznaczyć pośmiertnie gen. Władysława Sikorskiego najwyższym odznaczeniem bojowym Polskiej Demokratycznej Krzyżem Grunwaldu I-jej klasy.

Zmarły wicewojewoda Felczak odznaczony krzyżem Grunwaldu

WARSZAWA (PAP). W czasie posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 3 bm. nadeszła wiadomość o śmierci pośmiertnie zmarłego wicewojewody pomorskiego, wiceprzewodniczącego Rady, posła Zygmunta Felczaka. Był jednym z wybitnych bojowników w walce podziemnej z okupantem hitlerowskim. Po wyzwoleniu Polski stanął w szeregach najwybitniejszych działaczy, pracujących nad utrwaleniem demokratycznych form państwowych. Należał on do najgorętszych zwolenników jednoczenia ogólnonarodowego w pracy nad odbudową Ojczyzny. Prezydium KRN postanowiło nadać pośmiertnie,

zmarłemu przedwcześnie pośmiertnie Zygmuntovi Felczakowi Krzyż Grunwaldu II-jej klasy oraz przeprowadzić uroczystości pogrzebowe na koszt państwa.

Niemcy kradną czeskie złoto

PRAGA (PAP). Jak donosi czeska „Straż Severu”, władze bezpieczeństwa w miejscowości Jabloniec nad Niszą uratowały dotychczas dla skarbu państwa czeskosłowackiego tysiąc kg złota, jakie wysiedleni z Czechosłowacji Niemcy usiłowali wywieźć do Rzeszy.

Z procesu Draży Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — Obrona Michajłowicza i 23 innych byłych przywódców jugosłowiańskich uzyskała zgodę na wezwanie w charakterze świadków 3 brytyjskich oficerów i 1 Amerykanina. Chodzi tu o brygadiera Armstronga, pułkownika Bailey'a i majora Hudsona oraz amerykańskiego pułkownika Mac Dovell.

Obrona zażądała ich pisemnych zeznań na wypadek jeśliby niemożliwe było ich osobiste stawienie. Następnie odczytano listy oskarżonego Slobodana Yovano-

wicza b. premiera jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego dotyczący audycji BBC. Zacytowano list z lipca 1942 roku, skierowany do przedstawiciela Jugosławii na Środkowym Wschodzie, gdzie ma wa o tym, że Jugosławia nie ma żadnej kontroli nad radiem angielskim, że Michajłowicz otrzymał dokładne instrukcje aby wszcząć powstanie tylko w wypadku wyładowania alianców, że rząd daje przez BBC instrukcje w każdy czwartek.

Na odpoczynek jeszcze za wcześnie

Front minionej wojny — to nie tylko strefa okopów i umocnień, to nie tylko granica pomiędzy walczącymi wojskami, to nie tylko rozdziałająca ich ziemia niczyja, to również niewidoczna linia, przebiegająca poprzez społeczeństwa, dzieląca je na dwa obozy. W jednym obozie znaleźli się ci wszyscy, którym interes klasowy, wąski interes klik kapitalistycznych nakazywał, jeśli nie bezpośrednio kłótnię z Hitlerem, to bierną przynajmniej wobec niego postawę, postawę wycofania na bieg wypadków — bo Hitler z komunizmem przecież jednak walczył.

Z tego to obozu, grupującego wszystkie elementy prawicowe, wielkokapitalistyczne — i z nimi związane — wyszła teoria „stania z bronią u nogi” jeśli chodzi o stosunki polskie, z tego to obozu wyszła teoria „wykrwawienia się” Trzeciej Rzeszy i ZSRR — pospołu. Ten również obóz inspirował rozkazy, zabraniające niszczenia pewnych obiektów w Hitlerlandzie. Ten to obóz jak to już prasa podawała, nawet jeśli chodziło o kraje nieokupowane — potrafił w spokoju ducha handlować ze śmiertelnym wrogiem swego narodu — pieniądź bowiem jest międzynarodowy, on i w myśl rzymskiej zasady... nie śmierdzi.

DEMOKRACJA WALCZYŁA Z HITLERYZMEM

W drugim obozie znaleźli się ci wszyscy, którzy na zbrojnej walce świata postępu z ciemnotą, obskurantyzmem i zdziżeniem — nie chcieli robić żadnych interesów. W obozie tym znaleźli się ci — nie dziwnym zbiegiem okoliczności — którzy i przed wojną zwalczyli wszelkie wsteczniczo, choćby od hitlerizmu się ono odradzało.

Zrzadka na tę stronę frontu przebiegali ludzie z prawicy, zbliżonej do centrum, ludzie, których prywatny interes wiązał nie z tymi, u których boku walczyli, z robotnikami, inteligencją pracującą, z całym światem pracy i postępu, — lecz z tymi, którym pieniądź kazał zaprzestać myślenia kategoriami — choćby tylko narodowego honoru.

Koniec wojny zatart krwawo, bojowe fronty. Kolos hitlerizmu padł na kolana, ale niewidoczny front, przechodzący przez żywe ciała społeczeństw — pozostał nienaruszony. Drobne zaszyły w nim tylko zmiany. Przed sądem stanęli najbardziej jawni kłobazasowiczyści. Na prawo wrócili, pod legalnymi sztandarami ci, których wojna tylko — z lewicą połączyła — w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Pod te legalne sztandary schroniła się olbrzymia część tych, którym kompromitująca linia polityczna z okresu wojny — nie pozwoliła się zalegalizować.

WCZORAJSI KOLLABORACJONISCI — INICJATORAMI BLOKU ZACHODNIEGO

Wyrazem tej nowej sytuacji są próby montowania bloku zachodniego, włącznie z Niemcami. Jest jawna chęć odrodzenia Rzeszy, już czwartej skolei. Wyrazem jej jest narastanie ruchów prawicowych — w poszczególnych krajach, i poparcie, jakiego im udziela anglosaska finansjera i angielska — wciąż jeszcze konserwatywna służba dyplomatyczna.

Jakby dla równoważenia tych prawicowych tendencji, narastają w przyspieszonym tempie i ruchy lewicowe. Dowodem są zwycięstwa wyborcze lewicy, która w większości krajów europejskich bierze górę. To właśnie nastraja optymistycz-

nie — i nie bez racji. Ale z optymizmem nie należy przesadzać.

Jest niewątpliwym faktem, że np. we Włoszech wsteczniczo promonarchistyczne i faszystowskie sztandarami monarchii ukryty — poniosły klęskę. Ale w klęsce tej, określającej się nieznacznie stosunkowo ilością głosów — wsteczniczo i faszystowsko wykazały swą niezłomną wciąż jeszcze siłę.

Jest również faktem, iż lewicowe prądy we Francji wykazały znaczny postęp. Zwyciężywszy w pierwszych jednak wyborach, nie potrafiły przeprowadzić demokratycznej konstytucji, a w wyborach następnych do Zgromadzenia Konstytucyj-

nego — zmuszone były cofnąć się o pół kroku.

LUD FRANCUSKI WALCZY Z WSTECZNICTWEM

A to wystarczyło, aby znów głos zabrał de Gaulle, który — mimo swych zasług wojennych — chętnie by stał się dyktatorem dla ochrony kapitalistycznych interesów. Wystarczyło ono, aby nowy premier Bidault rozważał koncepcje rządu koalicyjnego — nie tylko trzech zwycięskich partii, ale również i partii zdeklarowanie prawicowych (pomysł raczej teoretyczny, gdyż lewica na tego typu „mezalians” nie poszła).

Są powody do optymizmu, lecz są również powody, które zmuszają do zwiększenia czujności i zwracania wysiłków całej lewicy. Przykład francuski najdosadniej wskazuje na to, jak prawica potrafi się wcisnąć w najdrobniejszą szczelinę między lewicowymi ugrupowaniami. A skutki takiego klinu mogą być nieobliczalne.

Jak długo istnieje jeszcze front, rozdziałający społeczeństwa, jak długo prawica gromadzi jeszcze znaczne siły — nie wolno odpoczywać w optymistycznym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Na odpoczynek jeszcze za wcześnie. R. Lessel

Na dwóch poziomach

Istnieje w naszym kraju warstwa, czy grupa ludzi, mniejsza o określenie, która uporczywie usiłuje oderwać się od życia, oderwać się od świata i jego bólów, oderwać się od wszystkiego, co nie jest bezpośrednio z grupą tą związane, co nie jest jej trzosem, jej najistotniejszym interesem. A interesem tej właśnie grupy czy klasy jest jedynie... konsumpcja. Gdy przyjrzymy się tym ludziom z punktu widzenia najbardziej fachowej ekonomii — nie będziemy mogli nawet pod mikroskopem stwierdzić śladu ich produktywności. Owszem, jakaś posiada, jakiś „stanowisko”, jakiś interes, w którym oczywiście jedynym zajęciem jest wyjmowanie pieniędzy z kasy — tak. Pracy i produktywności ani śladu.

Tacy to ludzie zawsze i wszędzie starają się przystosować do panujących „warunków”, do „okoliczności”. Ze takie „warunki”, takie „okoliczności” czasami noszą mundur SS-mana, że dla „dobrego stosunku” z „okolicznościami” trzeba zaprzeczyć się wszystkiego, co do niedawna nosiło się majestatycznie na wypiętym gorsecie — tym gorzej dla innych.

Krótko mówiąc: W naszych polskich warunkach widzieliśmy przedstawicieli tej klasy czy masy przyczyniających się w przedpokojach i salinach carskich general-gubernatorów, widzieliśmy ich zacierających ręce w przedpokojach sanacyjnych dygnitarzy, ostatnio niewiele lat temu, zdala podglądaliśmy jak murkowali do niemieckich urzędów i lokali, na których widniał groźny napis „nur für Deutsche”. Wszędzie byli, gdzie był interes.

Błędem byłoby myśleć, że ci ludzie nagle umarli wszyscy, tym bardziej że kule SS-manów i płomienie krematoriów jakoś dziwnie się ich nie tmały. Ci ludzie są, ci ludzie nadal usiłują „przystosować się do okoliczności”. A ponieważ nie są zdolni do jakiegokolwiek życia społecznego — przeto szybko adoptowali sobie słowo, mające pokryć ich wszelkie łajdactwa. Słowem tym, jakże często używanym jest... inicjatywa prywatna.

Określiłmy sprawę jasno. Ani rząd nasz ani przedstawicielstwo narodu nie miało zamiaru dotychczas wprowadzać jakiegokolwiek gospodarki kolektywnej, jakiegoś stuprocentowego ustroju jednoklasowego czy bezklasowego. Ale jeśli w dobie poważnych przemian, w dobie, kiedy kluczowe pozycje produkcji i klucze do rozdziału dóbr materialnych, w imię wspólnego dobra chce społeczeństwo widzieć w swoim ręku — pozostawiając wiele bardzo wiele inicjatyw prywatnej, to nie znaczy, aby każdy pasek, każdy szaber, każde łajdactwo na szkodę mas pracujących — było natychmiast i automatycznie usankcjonowane tymi dwoma słowkami „inicjatywa prywatna”.

Inicjatywa — owszem. Prosimy bardzo. Wszyscy chętnie będą patrzeć na dzielnych obywateli, którzy na własną rękę, własnym planem operując będą dawali wkład swój w gospodarkę naszego kraju. Jesteśmy w stanie zrozumieć potrzebę umożliwienia tym ludziom pewnych godziwych zysków, nawet wysokich, jeżeli poważna jest ich inicjatywa i duży jest ich wkład w gospodarkę krajową.

Ale to nie znaczy, aby z cynicznym uśmiechem ukrytym za drwiako wymawianymi słowami „inicjatywa prywatna” hup! z nas skórę pierwszego lepszy paskarz, czy pierwszą lepszą blażen albo łajdak, który NIC nie wnosi, wszystko natomiast chciałby mieć, wszystko to, z czego rezygnują dzisiaj masy pracujące naszego kraju dla wspólnego dobra.

Najwyższa pora przeprowadzić linię podziału w tej dziedzinie. Niechże OBYWATELE Z INICJATYWĄ znajdują się na jednym poziomie, łajdacy zaś, PASOŻYTY — na drugim.

JAD.

Oświadczenie tow. Premiera o ujawnianiu się b. żołnierzy A. K.

WARSZAWA (SAP). Premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka - Morawski otrzymał list następującej treści:

„W związku z zamieszkaną w Trybunie Robotniczej” repliką ob. Premiera z V-jej sesji K. R. N., w której między innymi wyczytałem taki ustęp: „że jeżeli zablakał się jeszcze gdzie uczciwie, w lesie i chciałby z niego wyjść, to jeśli się zgłosi do nas i szczerze uderzy w pierś, to nie będziemy zważać na żadne terminy i napewno indywidualnie odnieśliśmy się do niego łagodnie”.

„Należałem do AK, z chwilą gdy wyszło rozporządzenie o ujawnieniu, przełożeni nasi mówili nam, że organizacja AK jest rozwiązana i ujawnić się nie potrzeba. Z chwilą gdy się ujawniły, będziemy traktowani jako podejrzani i nie otrzymamy żadnej odpowiedniej pracy.

„Zaznaczam, że w żadnych wypadkach rabunkowych nie brałmym udziału. Myślałem, że sprawa jest załatwiona. Tymczasem w zeszłym roku władze bezpieczeństwa wpadły na trop naszej organizacji i rozpoczęły się aresztowania.

„Wtedy dopiero widziałem, że staliśmy wprowadzeni w błąd. Nie chcąc by nas aresztowano — ratowaliśmy się ucieczką.

„Dziś pracujemy uczciwie dla dobra Państwa w innych miejscowościach, ale prawo nas ściga, a my

nie mamy możliwości naprawy błędów swej nieświadomości, przeto zwracamy się z gorącą prośbą do Obywatela Premiera — o przedłużenie terminu ujawnienia się, gdyż nie chcemy, aby nam zarzucano zbrodnie, jakie popełniają inne bandy dywersyjne, chcemy powrócić do swoich żon i dzieci, aby rodziny nasze i dzieci nie cierpiały za naszą nieświadomość. Chcemy pracować uczciwie.

„Żałujemy z głębi serca za swe czyny i zarazem prosimy o przedłużenie terminu ujawnienia. Dajcie nam gwarancję, że po ujawnieniu nie będzie nam groziło nic, a my

wzajemnie oddamy Wam nasze serca: będziemy pracować całą duszą dla Polski”.

A. K.

Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza odpowiedź Premiera E. Osóbki - Morawskiego na przytoczony powyżej list. Odpowiedź brzmi:

„Nie widzimy potrzeby dalszej prologaty ujawniania. Pozostałe jednostki jeśli się zgłoszą do nas dodatkowo — nie będą traktowane z punktu widzenia formalnego, ale ułatwimy im powrót do legalnego życia”.

Biskup Garber przybył do Warszawy

WARSZAWA (SAP). W czwartek przybywa do Warszawy wypróbowany przyjaciel Polski, biskup Metodystów, Paul N. Garber.

Pastor Garber, który jest kierownikiem Biura pomocy krajom zniszczonym przy World Council of the Protestant Churches (Światowej Radzie Kościołów Protestantycznych) w

Genewie, bawił w maju w Warszawie, chcąc zbadać najważniejsze potrzeby Polski.

Ks. biskup Garber weźmie udział w dorocznej konferencji kościoła metodystów w Polsce, mającej się odbyć w dniach 5 — 7 lipca w Katowicach.

Wielka amnestia polityczna została zrealizowana we Włoszech

RZYM, (PAP). — Zgodnie z wiadomościami z wiarogodnych źródeł włoskich, co najmniej 50 tysięcy b. włoskich faszystów z ogólnej liczby 60 tysięcy aresztowa-

nych, zostało zwolnionych na podstawie amnestii politycznej, ogłoszonej z okazji proklamowania Republiki. Oficjalne cyfry nie zostały ujawnione, ponieważ nie ma centralnego biura, zajmującego się tą sprawą. Przybliżone cyfry zostały podane przez urzędnika włoskiego, współpracującego ściśle z urzędem, przeprowadzającym „czystkę”. — Pozostają nadal w więzieniu ci, którzy zostali oskarżeni o morderstwa, Amnestia nie odnosi się do czołowych faszystów, jak np. Dino Grandi, b. minister oświaty Giuseppe Bottai i b. szefa wywiadu gen. Mario Roatta. Bottai został skazany przez Sąd Najwyższy w Rzymie w maju 1945 r. na karę dożywotniego więzienia, gen. Roatta, który uciekł ze szpitala wojskowego w marcu 1945 r. w czasie wytoczonego przeciwko niemu procesu o działalności faszystowską, przebywał dotychczas na wolności i poszukiwania jego trwają w dalszym ciągu. B. dziennikarze faszystowscy nie mogą obecnie pracować w swoim zawodzie, ponieważ ich nazwiska zostały skreślone z listy dziennikarzy.

Czy Szlezwiąg-Holsztyn wróci do Danii

SZTOKHOLM, (PAP). — Z okazji zjazdu duńskiego w Flensburgu (Południowy Szlezwiąg) premier duński Kund Kristensen wygłosił przez radio przemówienie, w którym pochwilił ludność duńską Południowego Szlezwiugu i oświadczył, iż w myśl zasady samostanowienia narodów Południowy Szlezwiąg może znowu stać się duński, skoro większość ludności w swobodnym głosowaniu oświadczy się za tym.

Dania nie pozostanie obojętna na tego rodzaju wezwanie ze strony swych dzieci. W wyniku debaty w komisji spraw zagranicznych parla-

mentu duńskiego postanowiono prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje między rządem, a przedstawicielami partii politycznych celem skrzystalizowania stanowiska w sprawie Południowego Szlezwiugu. Ze strony brytyjskich władz okupacyjnych doznata ludność duńska w Połudn. Szlezwiugu ponownego ograniczenia przez coinięcie przyznanej jej w maju rb. prawa wystawiania własnych kandydatów w jesiennych wyborach komunalnych. W ten sposób ludność duńska pozostanie w Połudn. Szlezwiugu bez reprezentacji w samorządzie.

Na jutro o godzinie 11 Żydzi proklamują strajk protestacyjny

(G). — Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego wszystkich ugrupowań żydowskich w Łodzi, poświęcone ostatnim wypadkom w Palestynie.

Okazuje się, że poza aresztowaniem członków Agencji Żydowskiej i kilku tysięcy Żydów w Palestynie, władze angielskie, wierne swym zasadom utrzymania równowagi na Bliskim Wschodzie, popierają obecnie usilnie organizację zbrojnego ruchu arabskiego, który ma być przeciwwagą dla terrorystycznego ruchu żydowskiego. Otrzymało wiadomości, że odbywa się już rozdawnictwo broni Arabom.

Organizacje żydowskie w Polsce postanowiły przeprowadzić szeroką akcję protestacyjną, uważając, iż Anglia dopuściła się prowokacji i zamachu na prawa Żydów budowania swej siedziby narodowej w Palestynie.

Na jutro na godz. 11-tą proklamowany został w Polsce i w Łodzi 2-godzinny powszechny strajk protestacyjny Żydów. Odbędą się wiece, zaś rezolucje na nich powzięte zostaną przesłane do wszystkich ambasad zagranicznych w Polsce, jak i do Rządu Polskiego.

Nieźle im widać było...

RZYM, (PAP). — Według informacji „Ansa” ludność Włoch wynosi 45 mil. 769 tys. mieszkańców, co wskazuje, że w czasie wojny liczba ludności Włoch wzrosła o 770 tysięcy.

KONFLIKTY

które kończą się zdrowym kompromisem

Na marginesie uchwał konferencji paryskiej

Trzecia wojna światowa była celem działalności tej części emigracji londyńskiej, która zdecydowanie wrogo odnosiła się — mimo odmiennych pozorów — do reform społecznych i przyjaznych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim. Z tego założenia wynikała zasada polityczna, zmierzająca do „oszczędzania sił” w czasie okupacji i bezsensowna propaganda, mająca na celu szerzenie ślepej niewiasty do tego wszystkiego, co sowieckie.

Główny cel istnienia i działania człowieka, zespołów ludzkich i narodu, nie może być fałszywy, gdyż wtedy na jego gruncie wyrastają patologiczne, objawy, wykoszlawiające i zatrważające wszystko wokół siebie kłamstwem i podstępem. Trzeba w takich warunkach długich lat wielkiego wysiłku, aby leczyć zadawione urazy.

Obecna konferencja w Paryżu — mimo trudności na jakie ciągle — jeszcze napotyka — przynosi wielkie rozczarowanie tym wszystkim, którzy bardziej woleliby zniszczenie Europy i świata od pokojowego współżycia narodów. Zbyt wiele po tej wojnie nagromadziło się spornych zagadnień, aby można je było rozwiązać w stosunkowo krótkim czasie bez wyczerpania wszystkich środków, używanych zawsze w sporach międzynarodowych.

Wydaje się jednak, że w obecnej chwili, w krótkim okresie przed konferencją pokojową, zasadnicze spory w świecie, po osiągnięciu swego maksymalnego napięcia, zostały przewyżczone wolą współpracy pokojowej.

Ci wszyscy, którzy w swych obłąkańczych marzeniach pragnęli, aby cały świat przepadł i zmarniał razem z ich straconymi na rzecz społeczeństwa majątkiem, czy dochodowymi posadami — czują się zawiedzeni. Nie rezygnują jeszcze i ciągle — normalne zjawiska różnic w poglądach — podnoszą do rangi międzynarodowego konfliktu zbrojnego.

Dokonując przeglądu wydarzeń politycznych ostatnich czasów, stwierdzić przede wszystkim należy, że powojenna Europa dźwiga się do pokojowego życia — z wielkiego chaosu. Jakże wiele trudności wynika choćby z faktu milionowych ruchów ludności, którą nie liczący się z człowiekiem hitlerowski barbarzyńca przetrzącał z miejsca na miejsce...

Wiele kłopotów granicznych wynika przede wszystkim z pokonania Niemiec i włości i chęci odebrania im raz na zawsze siły i możliwości nowych zbrojeń.

Powodem różnicy poglądów jest także zagadnienie zabezpieczenia się przed agresją niemiecką tych państw, które sąsiadują z Niemcami.

Trzeba wiele dobrej woli i poczucia sprawiedliwości przy prostowaniu tych krzywizn psychicznych, które popchnęły świat w ramiona wojny. Ciągłe jeszcze miernikiem sporów między narodami jest siła. Bliższy jednak wgląd w powojenną rzeczywistość pozwala dostrzec pocieszające zjawisko, że ten jednostronny czynnik jest umiejętnie hamowany przez najważniejszy argument — potrzebę utrzymania na świecie pokoju.

Europa jest terenem rozgrywki — oczywiście w sensie pokojowym — szczególnie między Anglią i ZSRR. Jakie są główne cele działalności Anglii? Po wyjściu w czasie wojny z t. zw. „splendidej izolacji” pragnie ona w Europie ugruntować swoje wpływy, które pozwoliłyby

jej na utrzymanie pozycji pierwszej kupca w świecie. Z tego właśnie powodu niechętnie spogląda na bardziej radykalne przejawy ustrojowe w państwach europejskich, ponieważ powodują one stosunkowo dużą niezależność gospodarczą.

Związek Radziecki dąży w swej polityce międzynarodowej do takiego układu stosunków, któryby zabezpieczał jego możliwości odbudowy po wielkich zniszczeniach wojennych. Mimo to jednak spory angielsko - sowieckie rozgrywane są w Trzebie, w Persji, Syrii, Libanie,

Indonezji i koloniach włoskich znajdują pokojowe rozwiązanie.

Wspomniałem na początku tych uwag, że zwolennicy nowej rzezi wojennej zbyt pośpiesznie, jak się okazało, dokonali uogólnień pewnych zjawisk, wyciągając z nich korzystne dla siebie wnioski. To, co w sytuacji międzynarodowej wynika z gry politycznej, co jest którymś tam skolej argumentem przy normalnym wyrównywaniu różnicy poglądów, są to — według nich — zwiastuny nowych gromów, które mają spaść na Europę i świat.

Nawet stosunkowo pobieżna obserwacja konferencji paryskiej wskazuje na bezwzględna chęć rozstrzygnięcia wszystkiego drogą porozumienia i pokojowej współpracy. Zresztą, przy dobrej woli partnerów, każdy konflikt, który pozwala na dostateczne wyczerpanie argumentów szczyrych i rzeczowych, jest raczej zjawiskiem dodatnim. I tylko tak należy dziś patrzeć na te konflikty, które kończą się w Paryżu zdrowym kompromisem.

JERZY WOLSKI

Rejestracja należności finansowych repatriantów pozostałych zagranicą

Z powodu powszechnie stosowanych restrykcji dewizowych, repatrianci, przybyli z różnych krajów, nie mogli niejednokrotnie uregulować swych spraw finansowych w sposób przez siebie pożądanym.

Nie otrzymali oni mianowicie zwrotu w gotówce pieniędzy, ulokowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych lub też nie zdołali pieniędzy tych przekazać do kraju za pośrednictwem instytucji kredytowych. Również nie otrzymali do rąk papierów wartościowych i innych walorów, zdeponowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych. Wreszcie przy przekraczaniu granicy zmniejszeni byli oddać strażom granicz-

ny wywożone przez nich efektywne pieniądze zagraniczne.

Ministerstwo Skarbu, dążąc do ochrony interesów obywateli Państwa, zarządza obecnie rejestrację wszystkich powyższych lub podobnych faktów i wzywa zainte-

resowanych do złożenia zgłoszeń w Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub w Wydziale Zagranicznym Narodowego Banku Polskiego, Warszawa, ul. Fredry 8, do dnia 31 grudnia 1946 roku.

Mimo wszystko bomba atomowa największym narzędziem zniszczenia

Głównowodzący próbami doświadczalnymi nad bombą atomową oświadczył dziś, że na skutek wybuchu bomby pięć okrętów zatono, a 6 zostało ciężko uszkodzonych.

Dając sumaryczny przegląd uszkodzeń w 24 godziny po wybuchu bom-

by, wiceadmirał Blandy dodał, że zatono 2 japońskie kontrtorpedowce, lekki krążownik Sakawa, również japoński oraz 2 statki transportowe po 12 tys. ton każdy. Stwierdził on również, że z powodu wielkiej radioaktywności w pobliżu celu niemożliwe jest narazie przeprowadzenie dokładniejszych badań. W chwili, gdy statek obserwacyjny „Appalachian” wpływał do atolu, widać było kłęby podwodną „Skate”, która wyglądała jak zmieszany papier.

Towarzysz admirałowi Blandy i sekretarzowi stanu dla spraw marynarki James Torrestalowi korespondent donosi, że obaj oni wyrazili opinie, że „Skate” może być zpreparowana w przeciągu 2 tygodni. Tonowa bomba, znajdując się na łodzi, nie wybuchła. Liczne środki transportowe umieszczone na statku „Ne-

vada”, który był celem bombardowania, ocalały, jedynie opony uległy całkowitemu zniszczeniu z powodu wysokiej temperatury. Nawet nieliczni obserwatorzy dochodzą do wniosku, że na podstawie tych wyników, z których, mówiąc prawdę, fachowcy nie są bardzo zadowoleni — wynika jasno, że bomba atomowa jest narazie największym narzędziem zniszczenia.

Nowy rząd w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). — Premier Rządu Czechosłowackiego Gottwald przedstawi nowy gabinet parlamentowi w dniu 4 lipca. W skład gabinetu wchodzi szereg ministrów z poprzedniego rządu jak np.: Fierlinger, Masaryk, gen. Svoboda, Szramek oraz kilku nowych ministrów m. in. Ludomir Dolansky, Alois Wosahlik, Mikulas Franek i inni. Premier Rządu Czechosłowackiego zapowiedział, że będzie kontynuował politykę poprzedniego rządu w dziedzinie spraw wewnętrznych i zagranicznych.

PROŚBA

Rekordzisty belgijskiego do Polski o zorganizowanie zawodów o puchar Gordon-Benneta

WARSZAWA (SAP). W czasie pobytu prez. Tołwińskiego w Brukseli znany pilot balonowy belgijski, wielokrotny uczestnik w zawodach o puchar Gordon-Benneta, Demutyer, zwrócił się z propozycją, aby Polska zajęła się zorganizowaniem zawodów.

Ostatnie zawody o puchar Gordon Benneta organizowane były w Polsce w roku 1938. Polska zajęła w nich po raz trzeci pierwsze miejsce, zdobywając puchar na własność. — W myśl regulaminu zawodów — zwycięzcy powinni zawody zorganizować u siebie.

Kierownicy młyna — malwersanci staną przed sądem doraźnym

BYDGOSZCZ (SAP). Komisja specjalna do walki z nadużyciami i walki ze szkodnictwem gospodarczym w Bydgoszczy wpadła na trop olbrzymich nadużyć i defraudacji, popełnionych w elektrycznym młynie państwowym Nr 14 w Radziejowie Kujawskim, w powiecie nieszawskim. Nadużyć dopuszczali się systematycznie: kierownik młyna Klonkowski Antoni, buchalter — Klonkowski Kazimierz (brat kierownika) oraz kierownik techniczny młyna — Tyczkowski Andrzej. Wszyscy trzej zostali postawieni w stan oskarżenia i osadzeni w więzieniu.

Wymienieni wyżej byli swego czasu dzierżawcami tego młyna i z chwili jego upaństwowienia pozostawiono im na dotychczasowych stanowiskach. Oskarżenia skomplikowanymi manipulacjami ksiązkowymi przyspożyli sobie korzyści majątkowe, sięgające kilkuset tysięcy złotych. — W kilku wypadkach zdeftardowali oni olbrzymie sumy, przyznane im w formie kredytów na zakup zboża z wolnej ręki. Nadto na rachunek młyna pokrywali swoje prywatne wydatki, sięgające również kilkuset tysięcy złotych. Ogólna suma zdeftardowana przez oskarżonych wynosi 1.500.000 złotych.

Jak doszło do tak wielkich nadużyć? Otóż oskarżeni prowadzili gospodarke iście rabunkową. Wszelkimi środkami zmierzali do reprzytaczając młyna. Przyzwyczajeni do

życia na szeroką skalę, nie liczyli się z żadnymi wydatkami, przeciwnie — dewastowali młyn i „szabrowali” zboże na prawo i na lewo.

Rozprawa odbędzie się we Włocławku w najbliższym czasie przed sądem doraźnym.

Czarny rynek w Stanach Zjednoczonych

Farmerzy wylewają mleko — ceny nabiału i mięsa skaczą w górę

Stany Zjednoczone przeżywają niezwykle kryzys żywnościowy wskutek projektów zniesienia kontroli cen na szereg artykułów.

Dyrektor amerykańskiego biura kontroli cen Bobles podał się do dymisji na znak protestu przeciwko przyjęciu przez senat znowelizowanego tekstu ustawy o Kontroli Cen.

W liście do prezydenta Trumana oświadczył on, że zmiany wprowadzone do ustawy wyjęły spod kontroli szereg artykułów żywnościowych, jak mleko i nabiał oraz niektóre wyroby przemysłowe, co w konsekwencji musi doprowadzić Stany Zjednoczone do inflacji. Obliczono, iż na skutek podwyżki cen jaka nastąpiłaby od 1-go lipca społeczeństwo amerykańskie jeszcze w ciągu bieżącego roku byłoby zmu-

żone wydatkować kilka miliardów dolarów więcej, niż było przewidziane. Obaliliby to całkowicie wartość ostatnich podwyżek płac w przemyśle, wywalczonych przez związki zawodowe.

Z rynku znikło wiele artykułów — przede wszystkim zaś wyroby mięsne. Rzeźnie w Nowym Jorku i innych wielkich miastach są zamknięte. Gospodynie amerykańskie udają się na wieś w poszukiwaniu maśla i jaj. Równocześnie prasa amerykańska publikuje zdjęcia z ośrodków rolniczych, przedstawiające farmerów, wylewających mleko do ścieków i rozbijających jajka o ścianę na znak protestu przeciwko kontroli ceny.

Dyrektor generalny UNRRA La Guardia oświadczył, że w wyniku

zniesienia kontroli cen, państwo zalegalizowałoby „czarny rynek”.

Wobec tych zdecydowanych protestów, Izba reprezentantów postanowiła przywrócić na przeciąg 20 dni moc obowiązującą ustawy o kontroli cen, która wygasła w niedzielę o północy. W tym czasie byłaby opracowana nowa ustawa o kontroli cen. Obecnie rezolucja powyższa została przesłana do senatu, gdzie opozycja zapowiada uniemożliwienie jakichkolwiek prób ponownego wprowadzenia kontroli cen i czynszów.

Projekty zniesienia kontroli cen wywołały zwyczaj czynszów w pewnych częściach kraju o jedną trzecią. Ceny towarów ulegają gwałtownej wyżycie.

Wobec tych zdecydowanych protestów, Izba reprezentantów postanowiła przywrócić na przeciąg 20 dni moc obowiązującą ustawy o kontroli cen, która wygasła w niedzielę o północy. W tym czasie byłaby opracowana nowa ustawa o kontroli cen. Obecnie rezolucja powyższa została przesłana do senatu, gdzie opozycja zapowiada uniemożliwienie jakichkolwiek prób ponownego wprowadzenia kontroli cen i czynszów.

Projekty zniesienia kontroli cen wywołały zwyczaj czynszów w pewnych częściach kraju o jedną trzecią. Ceny towarów ulegają gwałtownej wyżycie.

BEZDROŻA NIEMIECKIE

Widziane okiem francuskiego dziennikarza

Prasa francuska poświęca wiele miejsca zagadnieniom niemieckim. Artykuł, który przytaczamy poniżej, jest charakterystyczny w swoim sposobie ujęcia dla większości prasy francuskiej. Francois Depret w czerwcowych numerach „Le Monde” podaje swoje wrażenia z pobytu we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

„Zdezorientowana, zmiażdżona swoim losem, dusza niemiecka szuka racji bytu. W ruinach miast, na polach, które nie przestały okwitać, w tym chaosie przeszłości zniszczonej i życia, które tryska życiem u partym — dusza niemiecka, jak gołębie, które kiedyś przelatywały w różowej nawie katedry w Moguncji, — idzie od jednego okna do drugiego, niezdeterminowana, wahająca się...”

Nie chcemy w tym artykule analizować reakcji i postawy niemieckiej, zbyt skomplikowanej dla tych, którzy spędzili kilka tylko godzin w Zagłębiu Saary i w Nadrenii. Chcemy raczej wykazać bezwład, w jakim się znajduje umysł niemiecki w maju 1946 r.

Podczas gdy do biur rekrutacji Legii Cudzoziemskiej napływają ciągle podania, podczas, gdy pomigdzy lejami od bomb i kamieniami osmolonymi ogniem — dzieci bawią się w wojsko, uzbrojone w łuki i pistolety z drzewa, podczas gdy w Moguncji policjanci niemieccy w hełmach, opięci i wyświeceni, regulują twardo ruch uliczny — kilka metrów od tego wszystkiego, w tym samym czasie, śmiejemy się z militaryzmu pruskiego. Czy nie jest uderzającym w istocie, że w „Antygonie” Anouilh'a (sztuka powyższa w wersji Anouilh'a jest grana w strojach XX w. — p. red.), tłumaczonej na język niemiecki, policjanci posiadają mundury zielone, kaszkiety, buty z cholewami i rapcie, przesadne obcasmy „baczność” i trzaskanie obcasami powtarzają się często, prowokując śmiech sali. Zwróćmy uwagę, że to jeńcy niemieccy, niedawno dopiero zwolnieni w nagrodę za ich pracę przy odbudowie uniwersytetu. Czy celowe było też, że reżyser dał Kreonowi mały loczek i wąsik tak dobrze nam skądinąd znany?

Zdarza się często że szofer samochodu, przydzielonego do dyspozycji gości przez francuską zarząd wojskowy, odjeżdża sam, sądząc, że już wystarczająco długo czekał, zostawiając swoich gości w pośrodku skomplikowanej topografii nocnej miasta w ruinach. Wtedy nie zostaje nic innego, jak usiłować zatrzy-

mać jeden z rzadkich samochodów, cicho przejeżdżających przez Moguncję. Taka historia zdarzyła mi się. Wóz, który zatrzymałem, był prowadzony przez Niemca. Wytłumaczyłem mu, gdzie mieszkam i wsiałem. Po 500 metrach Niemiec obrócił się gwałtownie ku mnie i rzekł: „Wybacz pan, ale ja się boję; nie wie się nigdy, z kim się ma do czynienia”. Podczas gdy uspakajałem go swymi papierami, odwoził mnie do domu, a ja wywoływałem historię „wilkołaków”, które nastrojem swym odpowiadały ponurej i posępnej dekoracji.

Tytoń zastępuje monetę wymienną: otrzymuje się wszystko za kilka jego gramów. Papieros kosztuje

od 4 do 6 marek. Zdarza się często, że dzieci i nawet dorośli żebrzą o papierosy.

Niektórzy mieszkańcy Saarbrücken, zwolennicy połączenia Saary z Francją, zarzucają Francuzom, że nie ułatwiają im pracy i tracą grunt, twierdząc, że w to „nie wierzą”. Dwa kroki stamtąd student niemiecki składa hołd nazizmowi, a studentka żałuje czasów, gdy „wyrafinowani Żydzi byli impulsem kół literackich i artystycznych miasta”.

Poszczególni Niemcy przeciwstawiają się sobie, sprzeczą się w słowach i w czynach. Sprzeczność ta idzie nawet dalej — istnieje ona w duszy pojedynczego Niemca.

Będę zawsze pamiętał dyrygenta katedry moguncyjkiej, kierującego chórem dzieci w czerwonych sutanach, — podczas gdy jedną ręką, miękko i czuło, kierował szczególnie wzruszającym momentem mszy Ducha świętego, nagle zmiażdżył piórunującym wzrokiem i przywrócił do porządku małego śpiewaka jednym, ostrym „Hans”!

Z jednej strony twardy wzrok, brutalny głos, — a z drugiej ręka pieszcząca, nie przestająca nadawać melodii rytm. Nie tkwi w tym cały sekret duszy niemieckiej? Jak Ren, w którym topiono księżniczki Palatynatu i po którym płyną łódki ukwiecone, z ulatującymi z nich pieśniami Szuberta...

Nowa fala aresztowań

ZALEWA HISZPANIE

Policja frankistowska rozpoczęła ofensywę przeciwko członkom podziemnych organizacji hiszpańskich, a specjalnie przeciwko „Allianza Nacional de Fuerzas Democraticas”.

W ostatnim tygodniu prawie cały Komitet Wykonawczy tejże organizacji w Madrycie został aresztowany. Komitety Okręgowe i organa wykonawcze Partii Socjalistycznej, Związków Zawodowych (U.G.T. i C. N. T.) i ugrupowań republikańskich zostały również objęte aresztowaniami. Przypuszcza się, że w ramach akcji przeciwko Allianza Democraticas zostało aresztowanych przypadkowo kilku członków Partii Komunistycznej.

Fala aresztowań nie została zamknięta powyższą smutną listą. Jest prawie pewne, że w momencie, gdy depesza ta dojdzie do Warszawy, ogłoszona będzie wiadomość o aresztowaniu kilku dalszych przedstawicieli komunistycznych w „Allianza”, która to organizacja grupuje w sobie większość sił republikańskich i robotniczych, walczących w podziemiach falangistowskiej dyktatury.

W wyniku ostatnich aresztowań w kiosku de la Rambla w Barcelonie nie mogliśmy otrzymać tajnych pism „Solidaridad Overa”, „El Socialista” i „Democracia”, które dotychczas znajdowaliśmy pomiędzy stronami oficjalnych pism codziennych.

Tydzień ten jest ukoronowaniem licznych już tygodni terroru, jaki przeżywa Hiszpania od czasu, gdy wedle zdania „Caudillo” żyjemy w pełnej demokracji organicznej”.

Więzienia są przepelnione. W komisariatach sędziowie śledczy nie próbują. Powtarzają się stare sposoby wyciągania wiadomości z uwięzionych zapomocą tortur. Ostatnio szczególnie często stosowana jest „tortura równoległych”. Polega ona na tym, iż więzień musi podnieść się na dwu drążkach, na wzór gimnastyki widywanej w cyrku. Po kilku lub kilkunastu wydzwignięciach się słabnie i wtedy jest bity do nieprzytomności tak długo, póki nie będzie usiłował podnieść się jeszcze raz. Dzięki tym torturom i wielu innym zdarza się, że ludzie uwięzieni nie wytrzymują i „sypią”. Ostatnie zdarzyło się, iż „wsypany” został jeden z wyższych urzędników Falangi, który niedawno przystąpił do Allianza Democratica.

Ostatnie prace Rady Bezpieczeństwa ONZ i propozycje wysuwane przez przedstawiciela Polski dr. Langego, sprawiają, że ruch antyfaszystowski zatacza coraz szersze kręgi. W związku z tym dużo ostatnio mówi się w Hiszpanii o Polsce. Prasa podziemna powoduje, iż wszystkie wiadomości, które nie mogą przejść przez cenzurę oficjalną, przenikają szybko wszystkie klasy Hiszpanii walczącej. Tym sposobem została podana wiadomość o ostrych

protestach ambasadorów angielskiego i amerykańskiego w związku z ostatnimi aresztowaniami. Przypuszcza się też, że dzięki temu został zwolniony dr. Arino, przedstawiciel republikanów w Allianza Democratica.

Jakkolwiek jednak wzmógłby się terror frankistowski, Hiszpania nie przestanie walczyć o swą wolność.

Działaczka angielska o Polsce

W Polsce bawiła onegdaj wybitna publicystka i polityczna działaczka angielska p. Margaret Mc. Kay, członkini Labour Party, organizatorka związków zawodowych pracowników administracji państwowej oraz założycielka „Towarzystwa Brytyjskich Przyjaciół Polskiej Demokracji”. P. Mc. Kay zwiędziła w towarzystwie działaczy spółdzielczych i przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy — Łowicz, Złaków Kościelny (spółdzielnia), Blichów (szkoła rolnicza), Spałę (wczasowy robotniczy), ponad to Łódź (fabryka Scheiblera i Grohmana oraz inne zakłady przemysłowe). Angielska działaczka interesowała się jednak przede wszystkim naszym ruchem spółdzielczym. W związku z tym, zwiędziła kilkanaście spółdzielni, instytucji i sklepów spółdzielczych, pracujących dla

spółdzielni, zakładów wytwórczych i t.p. urzędów.

Opuszczając Łódź, p. Mc. Kay skierowała do Okręgu „Społem” pismo, w którym zaznacza, że od szeregu lat było jej serdecznym życzeniem zwiedzić Łódź. A kiedy wreszcie to życzenie się spełniło, wynosi z Łodzi „młde wspomnienia o ludziach, o gorącym ich sercu o ich ciężkiej pracy, zmierzającej do odbudowy na nowo państwa o ludziach, u których idea pracy kooperatystycznej nie poszła w zapomnienie”. Ponadto p. Mc. Kay wyznaje, że duże wrażenie zrobiła na niej praca „Społem”, jej wydajność i poczucie odpowiedzialności, przy czym stwierdziła, że „Społem” dzięki swej „strukturze i powadze, jaką się cieszy, odgrywa doniosłą rolę w budowie nowego życia w Polsce”.

Śladami karabinierów Mussoliniego

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Trieście

BELGRAD, (PAP). — Jak donosi radio belgradzkie za gazetą „Glas Istrie”, dwustu bandytów faszystowskich napadło na lokal gazety „Nuestro Giornale” — organu Narodowego Frontu Wyzwolenia w Polii.

Grupa robotników próbowała stawić opór faszystom — chcącym włamać się do lokalu, ale przeszkodziła jej w tym policja, która po przybyciu na miejsce, zamiast rozpedzić faszystów pomogła im. Policja wraz z faszystami sforsowała drzwi i, znalazłszy się w gmachu, z pistoletami w rękach, obeszła wszystkie pokoje; bijąc członków redakcji dziennika, po czym aresztowała i uprowadziła 54 pracowników. W nocy policja cywilna dokonała oblawy w lokalach stowarzyszenia partyzantów Krainy Julijskiej, partii komunistycznej, klubu młodzieżowego i związku związków zawodowych w Polii. Miejski komitet włosko-słowińskiej unii antyfaszystowskiej w Polii wysłał w związku z tym telegraficzny protest do koalicyjnej administracji wojskowej, żądając niezwłocznie zastosowania środków przeciwko cywilnej policji, działającej według starych metod faszystowskich.

LONDYN (Reuter). — Jak donosi korespondent Reutera, sytuacja w Trieście stała się bardzo napiętą po zdemolowaniu przez młodzież włoską lokalu zajmowanego przez partię komunistyczną i organizację słoweńską. Istnieje obawa, że sytuacja może się w walce o wspólne interesy.

ludność zamieszkującą przedmieścia usiłuje dostać się do centrum miasta, celem przeprowadzenia akcji odwetowej. Komitet Wyzwolenia Narodowego Krainy Julijskiej ogłosił jednodniowy strajk protestacyjny.

Przybyłe oddziały żandarmerii brytyjskiej usiłowały nie dopuścić do starcia między Włochami a sympatykami Jugosławii. Na Placu Garibaldi oburzono żandarmerię kamieniami. Podczas napadu na biuro Jugosłowiańskiej Komisji Rewindykacyjnej młody Włoch został zraniony strzałem rewolwerowym i zmarł w szpitalu. Dokonano licznych aresztowań.

RZYM. — Komitet wykonawczy monarchistów włoskich ogłosił deklarację, w której twierdzi, że sytuacja kraju musi ulec „uzdrowieniu” i żąda wypełnienia dwóch warunków, a mianowicie: — poddania przyszłej konstytucji głosowaniu powszechnemu i powtórzenia referendum.

Deklaracja wzywa wszystkich zwolenników monarchii do zjednoczenia

Komfortowo zaopatrzeni w żywność

OPUSZCZAJĄ POLSKĘ...

Dziennikarz amerykański o ewakuacji Niemiec

PARYŻ (SAP). — Dziennik „Soir Express” zamieszcza korespondencję Larry Allena z Wrocławia, poświęconą akcji wysiedlania Niemców z ziem odzyskanych.

Dziennikarz amerykański podkreśla, że transporty odbywają się w warunkach względnego komfortu, co kontrastuje z długimi przymusowymi marszami, do jakich hitlerowcy zmuszali Polaków. Poza tym Polacy pozwalają Niemcom jak stwierdza autor, na wzięcie ze sobą wszystkiego, co tylko zdołają unieść, w szczególności kosztowności, zapatrują ich na drogę w trzy razy tyle żywności, ile wymagają Anglicy, wreszcie starają się nawet, aby zapewnić wysiedlonym w czasie po-

dróży ciepłą strawę, przydzielając w tym celu węgiel lub drzewo.

Natomiast — zdaniem Allena — znaczna część Niemców zachowuje

się ciągle jeszcze arogancko, grożąc: „Powrócimy, ale wówczas ani jednego Polaka nie pozostawimy przy życiu”.

INFLACJA W GRECJI

ATENY (SAP). Teoretycznie w Grecji nie ma inflacji, gdyż Bank Grecji ma o wiele więcej złota i innych aktywów, niż wynosi wartość banknotów, znajdujących się w obiegu; tym niemniej cały szereg dolegliwości, jakie zwykle towarzyszą inflacji, zagraża gospodarce państwa, a zarobki robotników i pensje urzędnicze są katastrofalnie niskie w stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby.

Inteligencja pracująca w szeregach urzędników państwowych, stanowiąca najmniej uprzywilejowaną klasę, otrzymuje przeciętny przedwojenny zarobek, wynoszący 15.000 drachm, co się równa mniej więcej 5 dolarom. Obliczano, że przed wojną wydawali oni trzecią część lub połowę swych zarobków na wyżywienie, teraz muszą wydać na życie cały swój zarobek i to często jeszcze nie wystarcza.

Nowa taryfa kolejowa

podnosi ceny biletów od 10 do 60 proc.

Letni rozkład jazdy wejdzie w życie 14 lipca

(G) Z dniem 1 lipca weszła w życie nowa taryfa kolejowa na terenie całej Polski. Taryfa ta zmienia gruntownie ceny biletów. Na trasach krótszych, niż 50 kilometrów ceny za przejazd pozostawiono bez zmian. Chodzi tu o linie przeznaczone podmiejskie, o charakterze letniskowym, na których zazwyczaj panuje największy ruch.

Przejazdy ponad 50-kilometrowe są na podstawie nowej taryfy droższe. Zostały one podwyższone od 10 do 60%, zależnie od odległości. Dla przykładu przytoczyć warto, że np. bilet

z Łodzi do Warszawy, który dotychczas kosztował 100 zł, według taryfy nowej, kosztuje obecnie 112 zł. Podwyżka w tym przypadku wynosi 12 procent.

Bilet do Wrocławia, który kosztował dotąd 156 zł obecnie kosztuje 200 zł. Podwyżka wynosi więc około 25 proc.

Przejazd do Gdyni podrożał z 210 zł do 312 zł, a więc o 50%, zaś przejazd z Łodzi do Zakopanego, który dawniej kosztował 235 zł, obecnie kosztuje 368 zł (około 45%). Zmiany te, jak twierdzą fachowcy wydziału handlowo-taryfowego i kierownicy biur podróży nie są duże w porównaniu z cenami przejazdów kolejowych zagranicą. U nas koleje są stosunkowo tanie i tym tłumaczy się znaczny ruch na wszystkich liniach. W Czechosłowacji, czy we Francji podróż koleją jest o wiele droższa, niż w Polsce.

Wraz z podwyżką cen na kolejach wprowadzone zostały z dniem 1 lipca inne jeszcze zmiany, które zmierzają do odciążenia kas kolejowych i kas w biurach podróży, stanowiącym tym samym udogodnienie dla podróżnych, którzy nie będą musieli długo wystawać w ogonkach za biletami. Chodzi mianowicie o wprowadzenie

biletów miesięcznych jednolitego typu, dostępnych dla wszystkich bez wyjątku i ważnych tylko na jednym odcinku.

Weźmy dla przykładu bilet miesięczny do Andrzeja pod Łodzią. Przejazd w jedną stronę kosztuje 12 zł, w obie 24 zł. Cena miesięcznego biletu na tym odcinku wynosi 24 zł pomnożone przez 30 dni mie-

siąca i podzielone przez dwa. Innymi słowy kalkuluje się ona o połowę taniej i podróżny płaci właściwie tylko za codzienny jednorazowy przejazd w jedną stronę, gdy jechać może nieskończoną ilość razy w obydwu kierunkach.

Wprowadzone zostały ponadto wzorem lat przedwojennych

bilety okręgowe, upoważniające do odbywania podróży w obrębie jednej, lub kilku dystryktów kolejowych, względnie na obszarze całej Polski. Bilety tego rodzaju również dostępne dla wszystkich bez wyjątku, kalkulują się bardzo tanio.

Dalej dowiadujemy się, że począwszy od 14 lipca r.b. wejdzie w życie nowy,

letni rozkład jazdy na kolejach.

W nowym rozkładzie uwzględniono potrzeby komunikacyjne głównych ośrodków kraju m. in. Warszawy, a w szczególności Łodzi, która jest do tej pory pozbawiona bezpośrednich dogodnych połączeń z wieloma miastami. I tak np. miasto nasze nie ma połączenia bezpośredniego z Dolnym Śląskiem, z uzdrowskimi tej miary co Zakopane, Krynica. Łodzianie muszą niekiedy odbywać 20-godzinne podróże z wieloma przesiadkami, zanim dotrą do celu, który byłby osiągalny przy komunikacji bezpośredniej za 8—10—12 godzin. Otrzymamy podobno szereg dodatkowych pociągów bezpośrednich i kilka pospiesznych połączeń z ważniejszymi punktami Polski. Odciążą to w dużym stopniu niektóre linie, jak Łódź — Kraków, czy Łódź — Wrocław.

Zapowiedziano jednocześnie wprowadzenie z dn. 14 bm. wagonów I i II klasy (w taryfie już uwzględniono tę zmianę), dalej przewiduje się skasowanie tzw. miejscówek, a na ich miejsce, w każdym z pociągów ma być zarezerwowany jeden wagon służbowy dla urzędników itp.

Na zakończenie tych informacji musimy wyrazić zdziwienie spowodowane niezrozumiałego postępowania dyrekcji PKP, która nie uważała za stosowne zawiadomić społeczeństwo o podwyżce taryfy, w sposób praktykowany na terenie innych dystryktów. W rezultacie w ciągu dnia wczorajszego i nocy onegdajszego było na kolejach wiele kłopotów z podróznymi, którzy nie wiedząc o zmianach i nie będąc przygotowanymi na zwiększone wydatki — zatrzymali się w drodze wobec braku pieniędzy i niemożności kontynuowania jazdy.

Niecodzienna uroczystość w elektrowni łódzkiej

W dniu 1 lipca Elektrownia Łódzka była widownią nader podniosłej uroczystości. Ceniony przez całą załogę i lubiany powszechnie naczelny dyrektor inż. Julian Wajnberg, obchodził jubileusz swej 35-letniej pracy w tej instytucji. W czasach obecnych, w odrodzonej Polsce demokratycznej w której rzetelna praca jest największą wartością — uroczystość ta ma specjalne znaczenie.

Inż. Wajnberg Julian właśnie pracą codzienną i żmudną, spełnianą z prawdziwym entuzjazmem i poświęceniem doszedł do piastowanego dziś stanowiska naczelnego dyrektora. Jego wysokie kwalifikacje zawodowe i zdolności kierownicze są należycie oceniane przez władze zwierzchnie, a uspołecznienie i głęboka troska o dobro ludzi pracujących w rozwiązywaniu zawiłych i niejednokrotnie problemów socjalnych — zje dnały dyr. Wajnberga ogólną sympatię wszystkich bez wyjątku pracowników.

Nic więc dziwnego, że 35-cio letnie prace, zorganizowane przez załogę swemu troskliwemu Dyrektorowi, miało cechy spontaniczności. Przybyłoby jak codzień do pracy dyrektora powitała u wejścia orkiestra Elektrowni marszem. Po przejściu przez szpaler utworzony przez straż Elektrowni i pracowników, udał się Jubilat i zebrani Kierownicy Wydziałów wraz z delegatami do gabi-

netu, gdzie przyjął życzenia od przedstawicieli poszczególnych wydziałów.

W imieniu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego złożył Jubilatowi życzenia inż. L. Taniewski. W imieniu Rady Zakładowej — ob. przewodniczący Jan Weil. Dziękując za życzenia, dyr. Wajnberg powiedział, że zaskoczony jest tak wielką serdecznością, okazaną mu przez pracowników w dniu jego

święta pracy. Stwierdził przy tym, że w pracy swej kierował się zawsze i nadal kierować się będzie dobrem instytucji i załogi pracującej. Wyraził nadzieję, że w pracy tej wielkiej i odpowiedzialnej tak jak dotychczas pomagać mu będą wszyscy pracownicy by w ten sposób tworzyć zręby nowej rzeczywistości.

Praca normalna zasłużonego Jubilata przerywana była dniami tego przez odwieczających Go, w przystrojenym w kwiaty gabinecie, robotników i pracowników wszystkich Wydziałów.

Uroczystość, zaiste, niecodzienna, 35 lat wysiłku i ciągłego borykania się z przeciwnościami i trudnościami wszelkiego rodzaju, w tym ciężkie lata okupacji — 35 lat służby dla dobra ogólnego, w tym półtora roku intensywnej, wyczerpującej pracy dla ludowej nowej Polski, wywołana bowiem Łódź w pierwszych już dniach widzi inż. Wajnberga przy pracy nad uruchomieniem Elektrowni.

W dniu tym uroczystym do wszystkich życzeń doruczyć należy życzenia dalszej tak owocnej, jak dotychczas pracy dla dobra instytucji i pracującej załogi, która niewątpliwie jeszcze bardziej pogłębi serdeczny stosunek i sympatię robotników dla swego dyrektora.

W sprawie ziemniaków dla stołówek

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropozycji i Handlu ponownie przypomina, że wszystkie stołówki przy zakładach pracy, które nie otrzymały ziemniaków w okresie wiosennym 1946 r., powinny zgłosić się do dnia 6 lipca r.b. do Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi przy ul. Kilińskiego 81, gdzie otrzymają zlecenia do składów tejże Spółdzielni na ziemniaki w ilości 15 kg. na stołownika (według stanu z miesiąca lutego r.b.).

Zaznacza się, że reklamacje z powodu nieodebrania ziemniaków w wyżej wymienionym terminie nie będą uwzględniane.

temską — i okolicznościowy finał — „Gdy kwitnie lipca“, w wykonaniu całego zespołu.

Chór Hariana (niestety, zdekompletowany na premierze) produkuje się trochę za mało. Ładnie odśpiewał, na ludowych motywach opartą „Kapelę“ Dana, i humorystyczną piosenkę o niedoli Diabła, ożenionego z Wiedźmą.

Program „Kiedy kwitnie lipca“... nie jest przeladowany ani polityką, ani drastyczną erotyką. Akcentów tych wprawdzie nie brakuje, dawkiwane są one jednak z umiarem. Do „Gongu“ więc pójsz warto. Nie chcę krytykować tego teatrzyku za to, czym nie jest — i czym mógłby być, czy być w powinien. Pretensji do wysockiej sztuki sam on nie ma, ale w swoim zakresie gospodaruje starannie i za to należy mu się dobre słowo.

Jedyną „lipką“ jest może — drukowany program, z którego właściwie niczego dowiedzieć się nie można, bo w wykonaniu wszystkie jest poprzestawiane, względnie — dodane lub opuszczone. Dowcip więc polega na wyciągnięciu 20 zł., za które daje się lamigłówek. Ale możemy to jeszcze tym razem „Gongowi“ przebaczyć.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Na odlew

Korygodne niedbalstwo

Wiele się mówi i pisze o dziecku, o tym, że jest ono największym skarbem narodu, że jego zdrowie psychiczne i fizyczne to jeden z najważniejszych problemów chwili.

Zbliżało się lato... trzeba było pomyśleć o wyrwaniu dziecka łódzkiego z dusznych ulic miasta, o danie mu słońca, siły i zdrowia, na całą długą miejską zimę. W tym celu powstała specjalna instytucja — Łódzkie Towarzystwo Kolonii i Półkolonii Letnich (Piotrkowska 37). Już od maja zrobił się wielki huczek koło akcji kolonijnej. Opowiadano nam, jakie fundusze się na ten cel zbiera, jak to dzieciom będzie na koloniach dobrze itp.

Serdecznieśmy się tym cieszyli i pokładaliśmy wielkie nadzieje w tej akcji. Ale niestety... często się tak dzieje, że najlepsze zamiary bywają wypaczone złym, niedbalym wykonaniem.

Nie chcąc posadzać towarzystwo o złą wolę, wolimy przypuszczać, że wypadek, jaki miał miejsce, spowodowany był jedynie niedbalstwem i tym, że w szanownej instytucji rządził święty Burek, a robota urzędników polegała jedynie na przetrzymywaniu papierków z szuflady do szuflady. Bo oto co zdarzyło się w ostatnich dniach...

Towarzystwo zebrało 800 dzieci (z różnych fabryk) i zawiozło je do Wisłowej Góry na parotygodniowy odczynek.

I cóż się okazało... Wisłowa Góra absolutnie nie była przygotowana na przyjęcie dzieci, które umieszczono w kompletnie zrujnowanych domach. Dzieci nie miały nawet łóżek, kazano każdemu z nich przynieść własny siennik, ale... sienniki do sienników nie starczyło.

O wyżywienie dzieci też nie zatrażono się zbytnio. Urządzone jedną mafiarką kuchenką (coż to znaczy na osiemset dzieci!), napój zrujnowana, położona tuż koło ustępu. A opieką?.. nare nieudolnych wychowawczyń nie umiających utrzymać w ryzach całej gromadki.

Niezadowoleni rodzice masowo zaczęli zabierać dzieci z kolonii.

A że z Wisłowej Góry można było coś zrobić mimo ruin, świadczy fakt, że fabryka Schellera i Gröhmanna, która urządziła kolonię we własnym zakresie, wysłała dzieci do kompletnie odremontowanych willi i potrafiła otoczyć je idealną opieką i zapewnić im pierwszorzędne wyżywienie. Prawdopodobnie Rada Zakładowa odniosła się do kwestii zdrowia swych dzieci z sercem, z przebiegiem i zapałem. A Towarzystwo Kolonii traktowało swoje zadania jak „odwalanie“ przykrej obowiązków. Uważamy, że o wiele bardziej byłoby wskazane, żeby poszczególne fabryki, zamiast subydiować biurokratyczną, niedbalą instytucję, zajęły się dziećmi we własnym zakresie. Kajot.

Jubileusz

W. Szczański

(SAP). W Łodzi pracuje obecnie jedyny bodaj w Polsce teatr Komedii Muzycznej „Lutnia“, który skoncentrował najwybitniejszych artystów operetki. Dyrektorem „Lutni“ jest znany artysta operetkowy Władysław Szczański (małż. p. Niewiarowski), który obecnie obchodzi 45-letnie prace sceniczne. Jubileuszowo spektakl, operetka Kalmana „Ma-

wym protektorem ministra Kultury i Sztuki, Kowalskiego, stał się wielkim świętem teatralnym Łodzi. W przedstawieniu poza jubilatami wystąpiły gościnnie Elma Gistedt i Lucyna Messal.

Po przedstawieniu zgromadzeni przedstawiciele władz i świata artystycznego złożyli jubilatowi serdeczne gratulacje.

Zjazd Gospodarzy Przem. Włókienniczo

Pod protektorem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu ob-

Hilarego Mitca, odbędzie się w Łodzi w dniach 12, 13 i 14 lipca r.b. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Gospodarzy Przemysłu Włókienniczego pod hasłem wzmożenia rentowności w przemyśle włókienniczym. Obrady odbywać się będą w sali kina „Baltyk“ Łódź, ul. Narutowicza 20.

Wszelkich informacji dotyczących spraw zjazdowych udziela Komitet Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego Łódź, Al. Kościuszki 4.

Teatr dla Wszystkich „Gong“

„Gdy kwitnie lipa“

W dwie godziny spędzone w loszku, wwanym Teatrem dla Wszystkich „Gong“, upłynęły mi dosyć szybko, co znaczy, że bawilem się nieźle. Po nieważ człowiek jest miarą wszechrzeczy, więc sądząc po sobie, przypuszczam, że program podobał się i reszcie publiczności.

Prawie połowy tekstów do programu „Gdy kwitnie lipa“... dostarczył kierownik art.-lit. tego teatru, Tadeusz Chrzanowski. Jest tego nie mało, bo 3 skecze, 1 monolog i dwa wiersze: „Koniec Bismarcka“ i „Samotna“. Ten ostatni wiersz, autorowany podwójnie, bo i przez J. Jurandotą.

Są to rzeczy pod względem wartości różne. Omówmy pokrótce najpierw skecze.

„Jedyna okazja“ — to wariant na bardzo już ograniczonych motywach słomianego wdowieństwa i angażowaniu „osobistej“ sekretarki przez erotycznie usposobionego „szefu?cia“. Zmajstrowane to jednak jest dość zręcznie, a dobre wykonanie przez Antoniego Fertnera, Zofię Wilczyńską i B. Bolkowskiego, na

tle zabawnej dekoracji Stanisława Frasiaka, pozwala nam pośmiać się niesfrasobliwie.

„Venus i falbanki“ — to też temat nie nowy, polegający na skontrastowaniu pracy uczonego astronoma z krańcowo odmiennymi zainteresowaniami jego żeńskiej polowy. Skecz ten następuje jednak okazji do „wygrania się“ Marii Chmurkowskiej, która jako były „ko tecelek“ i „rózowy obloczek“, daje jedną z swych charakterystycznych postaci żon.

Najwięcej kabaretowego zacięcia i aktualnego konceptu posiada skecz „Poszukiwaczki złota“, dobrze wykonany przez Zofię Wilczyńską i Beatę Artemską.

Monologi „Letnie mieszkanie“ i „Polską Kronikę Filmową“ recytuje Chmurkowska, z właściwą sobie werwą i tym rodzajem komizmu, który stanowi jej bezkonkurencyjną specjalność.

Wiersz „Samotna“ Chrzanowskiego i Jurandota mniej się podobał. O wiele lepszy „Koniec Bismarcka“, apoteozujący walkę polskiego kon-

torpedowca „Grom“ z niemiec- kim pancernikiem „Bismarckiem“. Wiersz jest efektowny i wypiera wrażenie nie tylko dzięki samej aktualności tematu. W wykonaniu Zofii Wilczyńskiej nabiera on właściwego wyrazu i estradowej nośności, był też gorąco oklaskiwany.

Zabawne dwa skecze sporządził T. Piet. Pierwszy z nich — „Podróżny“, następuje okazji Fertnerowi do popisania się zawsze sympatycznym i miłe witaniem „fertnerowskim“ humorem. — „Miłość i medycyna“, w wykonaniu Zofii Wilczyńskiej, Jerzego Darskiego i H. Szwajcera daje znów możliwość Darskiemu do zabawienia publiczności perypetiami niezwykłego dentystrycznego pacjenta. Rolę dentyстки, oscylującej między „miłością a medycyną“, z powodzeniem gra Wilczyńska.

Jerzy Darski wykonuje jeszcze prócz tego „Bigos“ poetycko-przebojowy własnej fabrykacji, i dowcipny monolog „Delegat z Prosiętkowa na odsłonięciu pomnika“. Darski jest dobrym fizjonomistą i komikiem charakterystycznym.

Z innych numerów wymienić jeszcze trzeba „Pieśń o ul. Piotrkowskiej“ (niewiadomego autora) ze swadą wygłaszany przez Beatę Ar-

4. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 262-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej - tel. 260-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej - tel. 263-00
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO. - tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat - tel. 130-46
Sekretarz Redakcji - tel. 144-18
Kierownik Administracji - tel. 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. - tel. 256-37
Dział prenumeraty - tel. 268-95

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pablińska 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Teatr W. P. codziennie o godz. 10 „Uczeń diabła” B. Shaw’a w premieryjnej obsadzie z D. Damińskim w roli tytułowej. Reżyseria Krasnowieckiego, kostiumy i dekoracje Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Teatr Powszechny TUR gra codziennie świetną sztukę T. Rittnera „Wilki w nocy” w kapitalnym wykonaniu całego zespołu z Józefem Węgrzynem na czele, Łabuńską, Łuczyczką, Bronowską, Łubęckim, Świdorskim i Szetyńskim. Znakomita reżyseria Daczyńskiego oraz piękne dekoracje i kostiumy O. Axera skłaniają się na całość tej wysoce interesującej sztuki.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19-jej doskonała operetka E. Kalmana „MARICA”. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, M. Siaski, M. Dabrowski oraz zespół artystyczny z Wł. Szczawińskim na czele.

Chór i orkiestra pod batutą Wł. Szczawińskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Reżyseria K. Dembowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 19.15 arcywesoła komedia J. Montgomery’ego pt. „Dzień bez kłamstwa” z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

W związku z niesłychanym powodzeniem sztuki dyrekcja teatru wprowadza oprócz popołudniówek niedzielnych, popołudniówki sobotnie rozpoczynające się o godz. 18.15 i zawiadania p. t. publiczność, że komedia „Dzień bez kłamstwa” grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

ANTONI FERTNER W „GONGU”

Po raz pierwszy od czasu wojny na scenie łódzkiej wystąpił gościnnie w „Gongu” świetny artysta i niezrównany komik Antoni Fertner. Mistrz farsy gra w nowej premierze pt. „Gdy kwitnie lipa...”. W programie bierze udział znakomita artystka warszawska Maria Chmurkowska oraz zespół „Gongu”: Beata Artemska, Zofia Włoczyńska, Bolkowski Darski, Szwelcer i chór Harjana. Kier. art.-lit.: Tadeusz Chrzanowski.

TEATR „SYRENA” — Traugotta 1

Od soboty dnia 6 bm. w sali Teatru „Syrena” rozpoczyna się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarżanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S.” Początek o godz. 19.30.

ZEBRANIE

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Łodzi

Tymczasowy Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Łodzi zaprasza b. członków Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wszystkich właścicieli psów oraz miłośników zwierząt na zebranie, które odbędzie się w dniu 6 lipca r.b. o godz. 17-jej w Ogródku Zoologicznym na Zdrowiu.

RADIO

5,57 Sygnał czasu, 6,05 Dziennik, — Łódź: 6,20 program na dziś, Poznań: 6,25 gimn., 6,35 muzyka, Kraków: 7,00 Aud. poranna, W-wa: 7,30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7,35 muzyka, 8,20 inform. ogólnopolskie, Łódź: 8,30 Rozmaitości, 8,40 Codzien. odc. prozy „Filozof i prozak” nowela A. Dygasińskiego, 8,55 Skrzynka poszukiwania rodzin, 9,05 Przewna, 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Włocławka, 12,00 W-wa: 12,05 dziennik, 12,35 Koncert, 12,55 15 minut poezji, 13,00 Na ziemiach odzyskanych, 13,15 Z życia narodów słowiańskich, 13,25 muzyka obiadowa, 14,00 aud. dla dzieci, 14,40 rezerwa odczytowa, Łódź: 14,50 Muz. rosyjska z piąt., 15,05 Kącik językowy: Pogadanka „O nazwach owoców”, 15,10 Przegląd teatralny, 15,20 Piosenki polskie, 15,40 Wiad. z miasta i prow., 15,45 koncert reklamowy, — W-wa: 16,00 dziennik, 16,30 Recital śpiewaczy W. Bregy, W-wa: 17,10 mozaika muzyczna, 17,50 Odbudowa jemu W-wa, Łódź: 17,55 Aud. dla świetlic robotnicz., Poznań: 18,30 Recital skrzypce, W-wa: 19,00 Nauka przy głośniku, Łódź: 19,30 Program ogólnopolski z Łodzi: Aud. st. muz. pt.: Igor Strawiński, W-wa: 20,00 Dziennik, Kraków: 20,30 Koncert rolistów, Łódź: w progr. ogólnopolskim: „Opowieść o pchle” — słuchowisko, 21,00 Aria operowa, 21,20 Pog. L. R. R., 21,30 Koncert żywych (część I-sza), W-wa: 22,00 Koncert, 22,30 muz. taneczna, 23,00 dziennik, 23,20 progr. na jutro, Łódź: 23,30 Koncert żywych (część II-ga), 23,55 Program na jutro, zakończenie aud. i hymn do 24,00.

Weryfikacja dziennikarzy

Komisja weryfikacyjna Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, oddział łódzki wzywa wszystkich członków, którzy dotychczas nie złożyli wniosku weryfikacyjnego o zgłoszenie się po formularze do kol. Wroczyńskiego (redakcja Głosu Robotniczego), Piotrkowska 86 w godzinach 10—11, najpóźniej do dnia 15 bm.

Niełożenie do tego terminu wniosku weryfikacyjnego spowoduje automatyczne skreślenie z listy listy członków związku.

Dodatkowy protokół do umowy w łódzkim przemyśle włókienniczym

(r) Donosiliśmy wczoraj o konferencji zwołanej w sprawie zmiany warunków pracy dla pewnej kategorii pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Kwestia podpisania dodatkowego protokołu do umowy zbiorowej, jak nas informują, została już definitywnie rozstrzygnięta. Dotyczyć ona będzie pracowników umysłowych i majstrów. Protokół ten, kasujący system premiowania w towarze, podobnie, jak dla robotników fizycznych przewiduje podwyższenie płac o pełnych 100 procent. Nowa podwyżka dotyczyć ma 17 tysięcy pracowników administracyjnych i majstrów łódzkiego przemysłu tekstylnego.

Dalej dowiadujemy się, że pro-

URUCHOMIENIE PRACOWNI LEKARSKO-TECHNICZNEJ ZĘBÓW SZTUCZNYCH I KORON.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że z dniem 1 czerwca r.b. uruchomiona została przy ul. Piotrkowskiej 81 praca oficyna, Pracownia Lekarsko - Techniczna zębów sztucznych i koron. Z Pracowni korzystają mogą: podopieczni, młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych oraz lekarze i dentyści prywatni, skierowani przez lekarzy dentyistów zatrudnionych w Wydziale Zdrowia.

Pracownia jest czynna w godzinach od 8 — 14-jej.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 8 rano do zmierzchu.

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Theater name and address. Includes: POLONIA, TECZA, GDYNIA, STYLOWY, BALTYSK, WISŁA, ADRIA, WŁOKNIARZ, HEL, TATRY, PRZEDWIOSNIE, WOJNOŚĆ, ROMA, ZACHĘTA, BAJKA, ROBOTNIK, REKORD, M J Z A, SWIT, OSWIATOWY OM. TUR

Table with 2 columns: Theater name and address. Includes: „CICHE WESELE”, „LISTY Z POLA BITWY”, „KAPRYS MŁODOŚCI”, „ZAPOMNIANA MELODIA”, „KOCHAJ TYLKO MNIE”, „KWIAT MIŁOŚCI”, „KWIAT MIŁOŚCI”, „CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY”, „KAPRYS MŁODOŚCI”, „WIELBICIELE PANNY NANCY”, „MUZYKA I MIŁOŚĆ”, „LEGIA HONOROWA”, „GEZESZNYCI BEZ WINY”, „FORTANCERKA”, „AKTORKA”, „JA TU RZĄDZĘ”, „SKLAMALAM”, „Dr KILDARE”, „ZACZAROWANY ŚWIAT”, „CUDA Z PIASKU”, „O NIEUSTRASZONYM JANKU”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina: Hel, Adria, Przedwiosnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17 i 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Baltyk” w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-jej. Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-jej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse: Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premieryi passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

wadzone są pertraktacje w sprawie rewizji, zawartej niedawno umowy dla całego przemysłu włókienniczego. Zmiana, projektowana przez związkę zawodową, polegać ma na tym, że ustalona zostanie reguła, że pła-

ce zasadnicze stanowić mają dwie trzecie ogólnych zarobków a ekwiwalent gotówkowy za zniszczone premie towarowe — jedną trzecią. Dotychczas stosunek tych dwóch pozycji był odwrotny.

Advertisement for H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego at Sala Teatru „Syrena” on Saturday, July 6, 1946, at 19:30. Guest appearances.

ZARZĄDZENIE

Na podstawie art. 68 i 126 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U.R.P. Nr. 53 p. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 8 grudnia 1938 roku (Dz. U.R.P. Nr. 60 p. 463) Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 5 lipca r.b. zostaje uruchomione w Łodzi na placu zwanym „Starówką” Centralne Targowisko Warzyw i Owoców, jako wyłączne miejsce targowe dla sprzedaży hurtowej warzyw i owoców.

Zakaz ten nie będzie obejmował sprzedaży przez producentów w pomieszczeniach handlowych wynajętych w halach targowych miejskich oraz sprzedaży przez rolników własnych produktów z wozów bezpośrednio konsumpcyjnym. Naruszający powyższe zarządzenie będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej, zaś wozy z warzywami lub owocami będą zatrzymywane i kierowane do komisarjatów Milicji Obywatelskiej do dalszych zarządzeń.

W związku z tym z dniem 5 lipca r.b. zostaje wzbroniona wszelka sprzedaż hurtowa warzyw i owoców na innych targowiskach.

Łódź, dnia 2 lipca 1946 r. Za Prezydenta Miasta: (—) Kazimierz Gallas Wiceprezydent Miasta

Ogłoszenie Ku uwadze repatriantów

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Wojskowy, przypomina mężczyznom, urodzonym w latach: 1926, 1927, 1928, którzy na skutek repatriacji znaleźli się w Łodzi i tu mają stałe miejsce zamieszkania o obowiązku dokonania rejestracji wojskowej w myśl art. 16 i 17 ustawy o powszechnych obowiązkach wojskowym z dnia 9.4. 1938 r. (Dz. URP Nr. 25 poz. 220)

Nr. 241 w godzinach od 8 do 13, w celu dokonania tych formalności. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania w kraju oraz wykształcenie. Winni niedokonania obowiązku rejestracji podlegają karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 20,000 zł, albo jednej z tych kar (art. 170, pkt. a, wskazanej Ustawy. Łódź, dn. 3 lipca 1946 r. Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

UNIEWAŻNIAM zgubiony portfel z dowodami, dowód tożsamości, kartę rejestracyjną RKU-Siedlce na nazwisko Kowalczyk Zdzisław. Narutowicza 116-a. —1769

Dr med B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7-jej popoł. Tel. 269.01.

ZAGINAŁ portfel, dowód osobisty, leg. P. P. S. na nazwisko Dorota Stanisław, ul. Nowogrodzka Nr. 4. UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę RKU-Częstochowa na nazwisko Uehroński Antoni, wieś Janki, gm. Brzeźnice, pow. radomski. —1773

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50 —1433

UNIEWAŻNIAM skradzionych 5 kartek żywnościowych na nazwisko KLIKOWICZ Irena i Chabijewicz Helena, ul. Kopernika 16. —1769

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260.92.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

LEKARZ STOMATOLOG Alieja Barakowska z Warszawy — leczenie łamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych, Andrzeja 2. —930

UNIEWAŻNIAM różnego rodzaju przedmioty, w tym: zegarek, pierścionek, bransoletki, biżuteria, ubrania, meble, tapczany, fotele, krzesła, różne pożyteczne meble oraz kupujemy wszelkie meble. —1642

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4—7 Kopernika Nr 6, tel. 186-00. —1079

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, 2 legitymacje tramwajowe Serii A i B, zaświadczenia i różne dowody z Dyr. Kolejowej na nazwisko Zajdler Józef, ul. Wesoła 16 (Chojny). —1772

Kupno i sprzedaż DOM MEBLOWY Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. Poleca najtańszej urzędzenia biurowe, pokójki stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pożyteczne meble oraz kupujemy wszelkie meble. —1642

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

Zagubione dokumenty UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, 2 legitymacje tramwajowe Serii A i B, zaświadczenia i różne dowody z Dyr. Kolejowej na nazwisko Zajdler Józef, ul. Wesoła 16 (Chojny). —1772

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

ZAGINIONĄ książeczkę wozu Stoever A-40036 unieważniamy. Środkowe Polskie - Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych, Łódź Piotrkowska 64. —1768

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

Zagubione dokumenty UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, 2 legitymacje tramwajowe Serii A i B, zaświadczenia i różne dowody z Dyr. Kolejowej na nazwisko Zajdler Józef, ul. Wesoła 16 (Chojny). —1772

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

ZAGINIONĄ książeczkę wozu Stoever A-40036 unieważniamy. Środkowe Polskie - Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych, Łódź Piotrkowska 64. —1768

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, akt ślubny na nazwisko Świdorski Leon, ul. 11 Listopada 57.

Powojenne kłopoty szczęśliwej Szwajcarii

Baza pokoju w obliczu kryzysu

Berno, w czerwcu Położona w centrum Europy, maleńka, bezbronna Szwajcaria, cudem po raz drugi wychodzi obroną ręką z kataklizmu wojny światowej. W ognisku najstraszliwszej zawieruchy dziejowej nietylko pozostaje nietknięta, ale przeciwnie, udoskonala swój przed wojną i tak wysoko rozwinięty aparat produkcyjny i rozbudowuje swój system handlowy. Dziś z powrotem do normalnych „pokojowych” warunków życia, dają się odczuwać pierwsze, ujemne skutki wysokiej, 6 lat trwającej, koniunktury wojennej. Mała Szwajcaria, słusznie nazywana „wyspą błogosławionych”, znalazła się w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego.

POZOSTAŁOŚCI KONIUNKTURY WOJENNEJ

Jednym z największych osiągnięć gospodarki szwajcarskiej w czasie wojny było silne, do 100 proc. dochodzące, zwiększenie produkcji rolnej. Sukces ten był tym godniejszy uwagi, że Szwajcaria odczuwała dotkliwy brak rąk do pracy w ogóle, a w rolnictwie w szczególności. Chcąc zachęcić rolnictwo do maksymalnego wysiłku i kosztownych inwestycji, musiał rząd udzielić zapewnienia utrzymania wysokiej poziomu cen na artykuły rolnicze na okres szeregu lat powojennych. Wpływa to ujemnie na koszty produkcji przemysłowej, co z kolei wobec ogólnego zubożenia w Europie stawia pod znakiem zapytania zdolność konkurencyjną przemysłu szwajcarskiego.

Z drugiej strony utrzymująca się wysoka koniunktura, rozbudowany, zaopatrzonej w najnowsze zdobycze techniki, przemysł szwajcarski wszedł — zdaniem obserwatorów ekonomicznych — w fazę przeinwestowania i nadzatrudnienia, które kryją w sobie niebezpieczne

zarodki inflacyjizmu. Podobnie jak rolnictwo, walczy dziś przemysł z brakiem rąk ludzkich, co zmusiło rząd do przedłużenia wprowadzonego na czas wojny, a znieawidzonego przez ludność, przymusu pracy. Walka o robotnika stwarza błędne koło zwyczajki płac i związanej z tym zwyczajki cen i kosztów produkcji.

POSZUKIWANIE NOWYCH RYNKÓW ZBYTU

Zasadniczym warunkiem utrzymania tak drogo opłacanej koniunktury

przemysłowej jest eksport. Eksportować znaczy dziś kredytować. Złamane ekonomicznie Niemcy oraz związane z radzieckim systemem gospodarczym kraje Europy Wschodniej, które do wojny były ważnymi odbiorcami produkcji szwajcarskiej, nie wchodzi dziś w rachubę. Eksport szwajcarski kieruje się zatem na zachód, do Holandii, Belgii i Francji, gdzie napotyka na groźną konkurencję ze strony silnie zindustrializowanych w czasie wojny krajów zamorskich, nie mówiąc

o wysiłkach przemysłu angielskiego, czy amerykańskiego.

Wreszcie na b. ważnym i delikatnym odcinku walutowym sytuacja Szwajcarii nie przedstawia się najlepiej. Mimo niewątpliwej stałości waluty, opartej na zapasie złota, miliardowy obieg papierowego pieniądza wprowadza do systemu pieniężnego i kredytowego element niepewności. Doszło do tego, że banki szwajcarskie nie przyjmują obecnie oprocentowanych wkładów. Według obliczeń znawców — 40—50 proc. dzi-

świejszego obrotu banknotów wystarcząby całkowicie do zaspokojenia potrzeb rynku pieniężnego.

To też nierzadko zaczynają pojawiać się głosy za przeprowadzeniem wymiany banknotów, a nawet dla zwiększenia zdolności eksportowej przemysłu — za obniżeniem wartości pieniądza. Tej ostatniej możliwości zaprzecza jednak stanowczo narodowy bank emisyjny.

ZAOSTRZENIE PRZECIWIENSTW SOCJALNYCH

Rejestr kłopotów Szwajcarii nie byłby kompletny gdyby nie wspomnieć o problemach społecznych tego kraju, kryjących niebezpieczeństwo ostrych konfliktów. Jakkolwiek przeciętny standard życiowy w Szwajcarii jest wyższy, aniżeli w wielu innych krajach Europy, istnieje już znaczne różnice i przeciwieństwa między poszczególnymi warstwami ludności.

W nieliczonych rękach skupione są olbrzymie majątki. Np. w Zurychu, największym mieście Szwajcarii, liczącym 320.000 mieszkańców, w rejestrze podatkowym figuruje... 1.000 milionerów, podczas gdy większość robotniczej ludności tego miasta nie osiąga przeciętnego poziomu egzystencji.

Wiele niezadowolona w masach robotniczych wywołuje niesprawiedliwy rozdział obciążeń podatkowych oraz demoralizacja podatkowa bogaczy. Tak np. głośnym echem w całym kraju odbił się skandal wykryty w bankowości, gdzie ukryto przed okiem fiskusa papiery wartościowe i wkłady wartości przeszło 6 miliardów franków.

Takie są zasadnicze problemy współczesnej Szwajcarii, zahaczające się ściśle o siebie, jak kolka precyzyjnego mechanizmu zegarowego, które masowo produkuje.

Ze sportu

Ostatnia próba sił piłkarzy polskich z Partyzantem

Piłkarze Partyzanta już przedwczoraj przybyli do Łodzi i zamieszkali w Grand Hotelu. Mimo kilkakrotnych już występów w Polsce w ciągu krótkiego czasu nie wiadać po nich zmęczenia, a sukcesy odnoszone jeden po drugim wpłynęły raczej dobrze na ich samopoczucie. Są pełni nadziei co do dzisiejszego wyniku i nie liczą się z jakimikolwiek niespodziankami.

Piłkarze Partyzanta to młodzi, dwudziesto kilkuletni chłopcy. Wsycy, w szarych mundurach armii jugosłowiańskiej prezentują się nadzwyczaj dobrze. Wielu z nich w okresie wojny walczyło w oddziałach partyzanckich marszałka Tito, teraz zaś wszyscy pozostali w szeregach armii jugosłowiańskiej.

W dniu dzisiejszym wystąpią oni przeciw kombinowanemu zespołowi ŁKS-u i ZZK w następującym składzie: Szostowicz (dawny reprezentacyjny gracz Jugosławii), Popescu, Czajkowski, Dziurdzewicz, Simon-

wicz, Michajłowicz, Palfi, Rupinik, Bobek, Motekalo.

Pod znakiem zapytania stoi w dniu dzisiejszym występ w reprezentacji ŁKS-u i ZZK niedawno pozyskanego dla ŁKS-u Węgra Patkolo, który w dalszym ciągu odczuwa ból nogi, uniemożliwiający mu grę. Brak jego na boisku byłby wielką stratą. Uważamy, że potrafiłby on wiele zdziałać na lewym skrzydle, które wygląda słabiej od prawego.

HISZPANIE nie przyjadą do Polski

Wzbudający już wśród polskich sportowców duże zainteresowanie przyjazd do naszego kraju hiszpańskich piłkarzy nie dojdzie jednak do skutku. Na przeszkodzie temu stanęły zbyt wygórowane warunki, jakie Hiszpanie przedstawili polskim władzom piłkarskim (sk).

obsadzonego przez dobrze zgraną parę — Baran i Hogendorfa.

Jeśli idzie o wynik meczu, to nie wątpimy, że piłkarze łódzcy dadzą z siebie wszystko, by wypadł on dla nich jak najkorzystniej. Inna rzecz, że od wysokiej porażki może uchronić ich jedynie maximum wysiłku, jaki mogą wydać ze siebie.

Partyzant po dzisiejszym meczu powróci już do Jugosławii kończąc swe występy w Polsce. Projektowany bezpośrednio z naszego kraju wyjazd Jugosławian do Związku Radzieckiego, nie dojdzie obecnie do skutku, a dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca zagra Partyzant w Moskwie. (sk).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Roland Dorgeles

12)

Karta rozpoznawcza

opowieść z czasów okupacji niemieckiej we Francji

— Panie Adalbert szef chce pomówić z panem!

Fotograf postawił swą walizkę przy jednym ze strażników i szybko wszedł do domu. W korytarzu podszedł do niego jakiś człowiek w uniformie.

— Potrzebujemy pana — powiedział mu. — Teroryści założyli nowy obóz w pobliżu Boussens. Musimy operować dokładnie, by ich okrażyć.

— Doskonale! — przystał Adalbert.

Operacja ta uśmiechała mu się. Mały akt zemsty na poźegnaniu.

— Czy ma pan broń? — zapytał nieznajomy.

— Proszę popatrzeć — I zdrajca z dumą podał mu swój rewolwer, wspaniałego Colta. Tamten podważył go na dłoni i nagle:

— Ręce do góry! — wykrzyknął, przystawiając mu do piersi lufę karabinu, podczas gdy dwóch innych rękomych Niemców pochwyliło go z tyłu. Nim zdążył ocknąć się ze zdumienia, został związany, uniesiony, jak piórko i wrzucony do samochodu. Zaszumił motor, trzasnęły drzwi. W drogę...

Sąsiedzi fotografa przyglądający się ukradkiem tej scenie nie rozumieli jeszcze. Sprawa wydawała się zbyt nieprawdopodobna. W biały dzień, chłopcy leśni porwali z centrum miasta najlepszego agenta gestapo!

Adalbert, któremu lepiej niż komukolwiek innemu znane były metody hitlerowskie, sądził, że sam dozna podobnego traktowania: kulka w kark i wszystko będzie skończone. Ale miał do czynienia z żołnierzami, a nie z mordercami. Oczywiście, mogli z łatwością za-

bić go, gdy przechodził chodnikiem i uciec potem, nie zostawiając po sobie ni śladu. Ale woli odważyć się na śmiały manewr i ryzykować życie, by sprawę załatwić inaczej.

— Przyznaję, że jesteście silni — rzekł Aldebert, odzyskawszy przytomność. — Nigdybym nie przypuścił, że odważycie się...

Mówiąc, rozglądał się bacznie po szosie. Samochody niemieckie przejeżdżały bezustannie, może ktoś rozpozna? Może jakiegoś przestroznego oficera zdziwi widok żołnierzy, mknących limuzyną, z człowiekiem bez marynarki... Zwłaszcza, że podobne porwania miały miejsce... A teroryści mieli także mundury Mongołów — dezerterskich...

Wszystkie te przypuszczenia krążyły mu po głowie i tchnęły w niego odwagę. Ależ tak, niewątpliwie, zniknięcie jego musiało stać się głośne... Napewno władze wiedziały już o tym... Może nawet gestapo z St. Giorns przybyło po jego odejście... Może jadą już za nimi.

Właśnie dopędzał ich wielki samochód, trąbiąc przeraźliwie. Może to już oni! Ale auto minęło ich, nie zwalniając biegu. Nie, to jeszcze nie to.

Z bijącym sercem liczył samochody: cztery, pięć, sześć... W obydwu kierunkach... Niemcy, czy nie? Widział źle swymi krótkowzrocznymi oczami... Żadne auto nie zatrzymało się.

Dojeżdżając do Mazères, skręcili w prawo na mniej uczęszczaną drogą. Szanse jego zmniejszyły się.

— Dokąd mnie wieziecie?

Nie otrzymał odpowiedzi.

Drżał z emocji, gdy szofer zmieniał bieg, lub gdy motor zaczynał charczeć. Konieczność zatrzymania się, jakieś uszkodzenia, byłyby jego ratunkiem. Ale oto przejechali przez miasteczko i wspięli się na zbocze wzgórze. Jeszcze jedna stracona okazja.

Wkońcu samochód wjechał na drogę pod lasem. — Droga była fatalna, auto wspięło się, kręciło, jechało jakąś wąską ścieżką, wkońcu zatrzymało się. Przyjechali do obozu Balesta, utworzonego ostatnio przez Tajną Armię.

Na odgłos nadjeżdżającego samochodu zbiegli się młodzi ludzie i, poznawszy więźnia, zaczęli wydawać okrzyki radości. Teraz nie było już żadnej nadziei... — Zostanie rozstrzelany... Odruchowo Aldebert cofnął się... Dowódca wyprowadził go z błądu:

— Wiemy, że jesteś zdrajcą, ale pomimo to nie chcemy zastrzelić cię, jak psa... Jesteś oskarżony o zaprzędanie patriotów, którzy zostali wywiezieni, sturutowani i rozstrzelani... Masz prawo zaprzeczyć tym zarzutom, udowodnić, że są one nieuzasadnione i wytlumaczyć się.

Fotograf odetchnął. Nie dlatego, żeby był w stanie dowieść swej niewinności, ale że w ten sposób zyskiwał na czasie.

Po południu sędziowie leśni przystąpili do badania go. Bez żadnych gróźb, bez stosowania przemocy. Ale wobec ciężkich zarzutów, jakie padały na niego, nie mógł przeczyć. Oskarżenia były poparte dowodami. — Między innymi musiał przyznać, że sam osobiście zaareztował i odstawił do Tuluzy Niemcom pewnego partyzanta.

— Tak, zrobiłem to! — przyznał zduszonym głosem.

Zbyt wielu było na to świadków. Ale pomimo wszystkich dowodów winy, Aldebert nie załamywał się jeszcze. Każda mijająca godzina zbliżała go może do chwili wybawienia. Gestapo przybędzie niewątpliwie. Tego jeszcze wieczoru, tj nocy, może nazajutrz rano. Gdy tylko dowiedzą się o jego zniknięciu zaczną poszukiwać go niezwłocznie. Wyślą całą kolumnę, jeśli będzie trzeba to i dwie... (c. d. n.)

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-iej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petito wy. poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent. dożej

D—09270

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2.